



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

NIEDZIELA 5 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU

NR. 273 (848)

Codzienny konkurs premiowy „Głosu”

CZYTELNICY!

Nie trzeba grozić kilkudziesięciu kuponów!
WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.
 Już we wtorek dowiemy się, kto wygrał **KAPCE ZAKOPIAŃSKIE**.
 Jutro zamieścimy **KUPON NA 1 KG. CZEKOLADY WEDLA**.

KUPON PREMIOWY DZIA 4. X. 1947 r. na **KAPCE ZAKOPIAŃSKIE**

Imię i nazwisko _____
 Adres _____
 Zakład pracy _____

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu” Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Spekulacja na biedzie Francuzów

Maurice Thorez odsłania kulisy zamachu kapitalistów amerykańskich na wolność i demokrację

Program Ramadiera — inflacja



PARYŻ PAP. — Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez wygłosił na wiecu partyjnym przemówienie, w którym omówił t. zw. plan Marshalla oraz wystąpił z ostrą krytyką polityki de Gaulle'a.

Thorez stwierdził, że plan Marshalla jest zamachem kapitalistów amerykańskich na wolność robotników, rzemieślników i chłopów. Jest on haniebną spekulacją na biedzie narodu francuskiego i

jest sprzeczny z narodową suwerennością Francji. Plan Marshalla powinien być opracowany wyłącznie na zasadach handlowych, a nie stawiać Francji zadań, by zrzekła się swej suwerenności narodowej.

Kapitaliści amerykańscy stawiają jako warunek swej „pomocy” niedopuszczenie we Francji partii komunistycznej do rządu, porzucenie polityki nacjonalizacji przemysłu i likwidację planu Monnet'a. Kapitaliści amerykańscy świadomie stawiają przeszkody na drodze odbudowy Francji, żądając zapłaty w dolarach za węgiel amerykański, a nawet za węgiel z Zagłębia Ruhry.

Następnie Thorez stwierdził, że francuska polityka zagraniczna zrezygnowała z odszkodowań, należnych od Niemiec, pod presją amerykańskich trustów przemysłowych i poddała się całkowicie dyrektywom antydemokratycznych i imperialistycznych sił międzynarodowych.

Mówiąc o de Gaulle'u, Thorez powiedział, że reakcyjniści francuscy i koła międzynarodowe, które ich popierają, sabotują i będą sabotowali odbudowę Francji, żeby dokonać zamachu stanu przeciwko republice i utworzyć drogę nowemu „zbawcy ojczyzny” — de Gaulle'owi, który chce odegrać rolę Petaina.

Przemówienie swoje Thorez zakończył apelem, skierowanym do wszystkich re-

publikanów, ażeby się zjednoczyli. Mówca podkreślił, iż niczego nie można uczynić we Francji bez partii komunistycznej, która zaczyna obecnie odgrywać swoją rolę...

PARYŻ PAP. — Obieg banknotów pieniężnych we Francji osiągnął niespotykany dotychczas poziom 852.195 milionów franków, zwiększając się ostatnio o 1.500

milionów i powodując stale zmniejszanie się wartości pieniądza. W czwartek na czarnej giełdzie płacono za złoty suwren 4.800 fr. wobec 4.450 żądanych w poniedziałek.

Deprecjacja franka łączy się rzecz jasna z nieprzerwaną wyżką cen nie tylko na czarnym rynku, ale i na rynku reglamentowanym. Tak np. ostatnio, cena kg. wołowiny oficjalnie podniesiono do 427 fr., co dorównuje cenie płaconej na czarnym rynku w ubiegłym miesiącu.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)



Francja: Panowie, zamknijcie ten kran Ramadiera.

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu”

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86 — rozlosowana została kolejna premia naszego konkursu codziennego z dnia 1 października rb.

SERWIS DO KAWY

wygrała ob. Janina Popiołek, zamieszkała w Radomsku, ul. Sienkiewicza 6, pracownica „Metalurgii”.

Ob. Popiołek otrzyma nagrodę za pośrednictwem naszego oddziału w Radomsku.



Na ilustracji widzimy rodzinę ob. Zakrzewicza Stefana, Łódź, Franciszkańska 11, który wygrał w naszym konkursie codziennym stół i 6 krzeseł. Stół przydał się bardzo, gdyż jego poprzednik miał już 20 lat i ledwo się trzymał na nogach. Rodzeństwo ob. Zakrzewicza ma teraz na czym odrabiać lekcje.

Królowa holenderska abdykuje

Zakaz ogłaszania komunikatów indonezyjskich w Holandii

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Hagi, że królowa holenderska Wilhelmina ze względu na zły stan zdrowia, przekaze na jakiś czas swe prerogatywy królewskie córce, która będzie pełniła funkcje regentki. Oficjalny komunikat stwierdza, że królowa Juliana obejmie swe funkcje z chwilą, gdy ustawa o regencji zostanie zatwierdzona przez parlament. Królowa Wilhelmina liczy

obecnie 67 lat i wstąpiła na tron 6 września 1898 roku.

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutersa, władze holenderskie zbrońli z dniem 3 października ogłoszenia w dziennikach holenderskich i indonezyjskich komunikatów wojennych wojsk republikańskich. Holenderska agencja prasowa Anta nie zastosowała się do tego zakazu i opublikowała komunikat

indonezyjski który stwierdza, że samoloty holenderskie bombardowały miejscowość Garoet, położoną na południowy wschód od Bandoeng. Wskutek ataku lotniczego 24 Holendrów i 50 Indonezyjczyków zostało zabitych.

KOMUNIKAT

Zawiadamia się, że w sobotę, dnia 4 października rb. o godzinie 17 odbędzie się w Łodzi, w sali PCH, ul. Piotrkowska 152 narada aktywu przemysłowo-gospodarczego dla m. Łodzi i województwa.

Referaty na tematy aktualnych zagadnień polityczno-gospodarczych wygłoszą przedstawiciele KC PPR.

Stawiennictwo towarzyszy wezwanych telefonogramami — obowiązkowe.

KOMITET WOJEWÓDZKI I ŁÓDZKI POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Górnicy wypełniają plan

KATOWICE PAP. Wykonując plan za wrzesień br. w 103,7 proc. przemysł węglowy wydobyl ogółem w 3-cim kwartale bież. roku 15.560.674 tony węgla, przekraczając wydobycie planowane o 391.184 tony, co stanowi 2,6 proc.

Od początku roku bieżącego do końca września wydobyto ogółem 42.729.867 ton węgla (tj. 452.377 ton ponad plan).

Zdenek Fierlinger u Prezydenta R. P.

WARSZAWA PAP. Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym w Belwederze wicepremiera rządu Czechosłowacji tow. Zdenka Fierlingera wraz z towarzyszącym mu przewodni-

czącym klubu poselskiego czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej tow. Jarosławem Uładkim. Gościom czechosłowackim towarzyszył wiceminister spraw zagranicznych Lesz-

W dniu święta Milicji Obywatelskiej

Rozkaz ministra bezpieczeństwa publicznego gen. dyw. Stanisława Radkiewicza

WARSZAWA PAP. W związku z obchodzonym w dniach 4-7 października świętem Milicji Obywatelskiej minister bezpieczeństwa publicznego — Stanisław Radkiewicz wydał rozkaz następującej treści:

Oficerowie, podoficerowie, milicjanci!
Pozdrawiam was serdecznie z okazji trzeciej rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej. 7 października miały trzy lata od chwili, gdy Milicja Obywatelska powołana została dla obrony ładu i bezpieczeństwa w kraju. W jej szeregach wstąpiłi byli partyzanci, synowie robotników i chłobów. Od pierwszych dni swego istnienia stanęła Milicja Obywatelska na straży osiągnięć mas pracujących, w ciągu trzech lat swego istnienia barłowała się w ogniu walki z reakcją, w ogniu walki z wrogami ludu.

Przez swą nieustanną i owocną walkę z reakcją, poprzez walkę o zapewnienie ładu, Milicja Obywatelska poważnie przyczyniła się do stabilizacji stosunków w kraju, do ugruntowania demokratycznych zdobyczy mas pracujących i własną swoją poważną wkład do budowy Polski Ludowej.

Oficerowie, podoficerowie, milicjanci!
Milicja Obywatelska w ciągu trzech lat pracy i walki, krwią najlepszych swych synów, przelana wspólnie z pracownikami Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, żołnierzami KBW, CPMO-cami i całym obozem demokracji, zadokumentowała swą wierność narodowi, wierność ideałom demokracji. Swą służbą nad ugruntowaniem praworządności, nad zapewnieniem spokoju budowlaczemu Nowej Polsce, zdołała wydzierać, sympatię i zaufanie narodu.

W ciągu trzech lat swego istnienia Milicja Obywatelska skrzepła, podniosła swój poziom moralny, oczyszczała się od elementów obcych i przypadkowych i zwała swą szeregami. Jest to gwarancja dalszej nieustępliwej walki jaką toczycie będzie Milicja Obywatelska z reakcją aż do ostatecznego rozgromienia podziemia.

Oficerowie, podoficerowie, milicjanci!
Za wziętą pracę i ofiarną walkę w obronie ładu i bezpieczeństwa w kraju wyrażam wam w imieniu służby

Decret o "nowej gospodarce"

WARSZAWA PAP. — Prezydent R. P. zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. dekretu o planowej gospodarce narodowej.

Umowa o współpracy ZWM, TUR i Wici zostanie podpisana w dniach najbliższych

WARSZAWA PAP. — Zebranie pełnomocnych przedstawicieli prezydów organizacji młodzieży TUR, Związku Młodzieży Wiejskiej R. P., „Wici” i Związku Walki Młodych, obradowało nad projektem umowy o współpracy przedłożonym przez międzyorganizacyjną komisję redukcyjną.

Dyskusja nad projektem umowy o współpracy wykazała całkowitą zbieżność poglądów. Ustalono ostateczny tekst projektu umowy, który będzie przedłożony do zatwierdzenia naczelnym władzom trzech organizacji młodzieżowych.

Obecni na zebraniu przedstawiciele Związku Młodzieży Demokratycznej wyrazili swoje uznanie dla faktu zacieśnienia współpracy i dla zasad umowy trzech organizacji, wyrażając jednocześnie chęć przystąpienia do niej.

Władze naczelne trzech organizacji — OMTUR, ZWM i ZMW „Wici” zatwierdza umowę o współpracy w ciągu najbliższych dni.

PODZIĘKOWANIE

W dniu święta Milicji Obywatelskiej życzę wam dalszych osiągnięć w pracy nad utrwaleniem praworządności i zapewnieniem spokoju w kraju.

Poprzez stałą naukę udoskonalacie swą codzienną pracę.

Ścisłe, ramie przy ramieniu, ze wszystkimi funkcjonariuszami służby bezpieczeństwa pro-

wadźcie nadal nieustępliwą walkę z reakcją, aż do ostatecznego jej rozgromienia.

Stójcie niezachwianie na gruncie praworządności demokratycznej.

Cześć i chwała poległym milicjantom.

Niech żyje Demokratyczna Rzeczpospolita Polska.

Minister Bezpieczeństwa Publicznego
(—) Stanisław Radkiewicz, gen. dyw.

3-cia rocznica M. O. w Łodzi

Przed trzema laty — 7 października 1944 roku dekretem PKWN została uprawomocniona Milicja Obywatelska.

Od tego czasu do dnia dzisiejszego przeszła ona szmat drogi. Jeżeli sięgnieśmy okiem wstecz, to musimy przyznać, że przez te trzy lata Milicja Obywatelska zrobiła również szmat roboty.

Jest w tej chwili całkowicie zorganizowanym aparatem i to aparatem, który ma za sobą chlubne karty walki z przestępczością, z podziemiem reakcyjnym i nadużyciami wszelkiego rodzaju.

Milicja Obywatelska m. Łodzi ma niemały wkład w ogólny dorobek i osiągnięcia całości aparatu państwowego.

Przyczyniła się wydatnie do utrzymania spokoju obywateli, bezpieczeństwa i ładu publicznego m. Łodzi.

Milicjant nie szczędząc wysiłków, zawsze

gotowy do największej ofiarności, narażający często życie dla obrony obywateli naszego miasta, wart jest uznania całego społeczeństwa łódzkiego.

Współpraca ludności z organami M. O. umożliwi w jeszcze szybszym tempie wykrywanie przestępstw i ściganie przestępców.

3-cią rocznicą M. O. m. Łodzi będzie obchodzona dnia 4 bm.

Na program uroczystości składa się:

1. Akademia o godz. 15-ej w Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot 27.

2. Uroczysty obiad żołnierski o godz. 18-ej.

3. Capstrzyk o godz. 20-ej marszem gwiazdowym ulicami m. Łodzi do Parku Poniatowskiego.

W dniu święta M. O. życzymy jej owocnych wyników pracy w utrwalaniu porządku, ładu i bezpieczeństwa obywateli naszej Ojczyzny.

SPEKULACJA NA BIEDZIE FRANCUZÓW

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Rząd francuski czyni rozpaczliwe wysiłki by opanować inflację, oczekując jednocześnie z niepokojem wyników rozmów, prowadzonych przez Bidarra w Waszyngtonie. W Paryżu pesymistycznie ocenia się możliwości komitetu „obrony franka”, obradującego pod przewodnictwem Ramadiera.

Pamiętajmy, że system pracy komitetu, który wykonał cały szereg podkomisji utrudni mu wszelką szybką akcję. Liczą się tu również z możliwością wysunięcia przez poszczególne grupy pracowników żądania podwyżki płac, gdyż podwyżka uzyskana na początku roku bieżącego, została prawie całkowicie zniweczona wskutek inflacji.

KOMUNIKAT

Komisja Kulturalno-Oświatowa przy Wyd. Prop. KŁ. PPR, rozpoczyna w dniu 7.10. br. o godz. 19-ej w sali Domu Propagandy ul. Piotrkowska 262 cykl wieczorów artystyczno-muzycznych.

W pierwszym wieczorze udział wezmą: Irena Łomankiewicz — Hulska — śpiew, Jadwiga Hryniewicka i Stefan Dowgird — tańce, Zenon Hodor — skrzypce, Marian Mikuta — konferansjer, oraz orkiestra salonna KŁ.

Wieczory odbywać się będą systematycznie dwa razy w miesiącu. Cena biletów na wszystkie miejsca 30 zł.

Front narodów demokratycznych

udaremni zakusy imperialistów — oświadczył premier Bułgarii Jerzy Dymitrow

PRAGA PAP. W dzienniku „Rude Pravo” ukazał się wywiad przeprowadzony przez korespondenta tego pisma z bułgarskim premierem Dymitrowem. Na zapytanie dziennikarza, czy obecne prądy polityczne nie prowadzą do nowego Monachium, Dymitrow odpowiedział, iż jeśli idzie o czynnik pro i antymonarchistyczny istnieje wielka różnica pomiędzy ówczesną a obecną sytuacją. Różnica ta sprowadza się głównie do następujących punktów:

- 1) W wyniku ostatniej wojny Związek Radziecki wyszedł z wielkim prestiżem między narodowym, znaczącym doświadczeniem wojennym i nie naruszoną wspólnotą swych ludów.
- 2) ZSRR wyzwolił szereg państw z jarzma

faszystowskiego. W tych państwach do władzy doszedł lud i ustanowił demokratyczne republiki, które — ze Związkiem Radzieckim na czele — stają na przeszkodzie dla imperialistycznej agresji oraz szkodliwą główną ochronę pokoju.

3) W czasie wojny ludy kolonialne powstały przeciwko swym ciemiężycielom, wznagając z nimi walkę. Ten fakt stanowi ważną przeszkodę dla imperialistycznych planów wojennych.

4) W czasie wojny we wszystkich krajach imperialistycznych znacznie wzrosły siły klas pracujących, a ruch demokratyczny staje się coraz poważniejszym czynnikiem pokoju.

5) komuniści biorą obecnie czynny udział w

odbudowie swoich państw i stoją na czele władz rządów. Uzyskali oni sukcesy w zjednoczeniu sił demokratycznych i postępowych w ochronie suwerenności oraz znajdują się w pierwszych szeregach walczących o pokój.

6) Ostatnia wojna wykazała bankructwo kapitalizmu i jego niepopularność. Miliony ludzi przekonały się, iż jedynym ratunkiem jest zwycięstwo socjalizmu. Z powyższego wynika jasno — oświadczył dalej premier Bułgarii — iż na całym świecie istnieje silniejsza chęć pokoju i demokracji niż w roku 1938. Imperializm amerykański uważa, że przy gotowaniu nowej wojny agresywnej pozwoli na uniknięcie nadchodzącego kryzysu ekonomicznego. Imperialiści ci dążą do panowania światowego i dlatego udzielają pomocy ręką i monetą faszystowskiemu i reakcyjnemu, wspierają moralnie i materialnie Grecję i Turcję oraz wrogą odnoszą się do nowej demokracji.

Zapytany, jakie stanowisko zajmuje Bułgaria w walce z nacjonalistycznymi, premier Dymitrow oświadczył, że: — wszystkie demokratyczne narody łącznie z Bułgarią muszą stanąć w szeregu zjednoczonych sił demokratycznych i pokojowych pod przewodnictwem Związku Radzieckiego. W tej walce Bułgaria musi być aktywna, co dyktuje życiowy interes oraz potrzeba konsolidacji politycznej i ekonomicznej niezależności państwa. Tym razem Bułgaria musi wykonać to, czego nie uczyniła w przeddzień drugiej wojny światowej. Należy ustanowić — powiedział w zakończeniu Dymitrow — potężny zjednoczony front narodów demokratycznych dla wzmocnienia międzynarodowej współpracy i udaremnienia agresywnych planów imperialistycznych.

Kino „BAŁTYK” Narutowicza 20

Początek seansów w dni powszednie: 17, 19, 21.
Pocz. seans. w niedz. i święta: 15, 17, 19, 21.

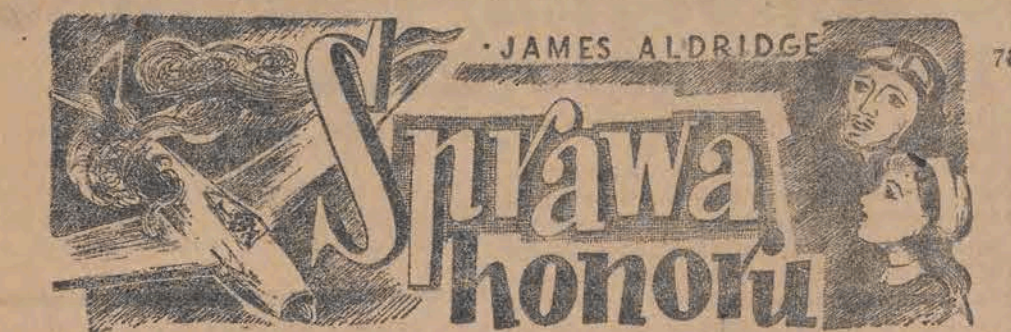
DZIS PREMIERA! Nowy Film Radziecki Wg. Powieści M. GORKIEGO

Rodzina Artamonowych

W rolach głównych: S. ROMODANOW
M. DZIERZAWIN
T. CZYSTIAKOWA
W. MARECKA
W. BAŁASZOW

Reżyseria: G. ROSZAL

Wytwórnia: „MOSFILM” Eksploatacja: Film Polski.



— Czy Angielki chodzą do kościoła bez kapeluszy?
— Bedziemy braли ślub nie w kościele, a gdzie indziej. Pośpiesz się.
— Dobrze — odpowiedziała.
Jechali ciężarówką przez całe miasto. Wreszcie stanęli przy bramie, strzeżonej przez wartownika, który zapytał ich o dokumenty.
Po okazaniu dokumentów Quell zwrócił się do wartownika:
— Czy mogę widzieć się z ojcem Niksonem?
— Po co?
— Aby udzielił nam ślubu.
— No, cóż, dokumenty macie w porządku. Wiedźdźajcie do bramy i idźcie do księdza.

Helena wyczuła lekkie zdenerwowanie, gdy stanęła w drzwiach małego drewnianego baraku. Mocniej ścisnęła rękę Quella, który ją trzymał pod ramię. W baraku siedział przy prymitywnym biurku jakiś siwy człowiek z wielkimi okularami na nosie.
— Dzień dobry — powitał ich starszek.
— To my. Czy można pośpieszyć i dokonać wszystkich formalności zaraz? Do dokumenty mamy przy sobie.
— Dobrze. A czy macie świadków?
— Nie — odpowiedział zakłopotany Quell. — Może szofer będzie świadkiem? Proszę się zapoznać: Miss Helena Stangu Mister Nikson.
Helena uściśnęła rękę staroego księdza,

który w wytartym mundurze wojskowym całkiem nie wyglądał na duchowną osobę. Quell zawołał szofera i ceremonia się natychmiast rozpoczęła.
Słub wyglądał naprawdę niesamowicie. Ksiądz wyjął z kieszeni mundurki modlitewnik i zaczął cicho odmawiać modlitwę. Szofer stał nieruchomo, przejęty powagą chwili. Helena wciąż patrzyła na Quella, który z uwagą obserwował staroego księdza. Nie rozumiał dokładnie słów odmawianych w modlitwie. I tylko, gdy ksiądz zwrócił się do niego z zapytaniem, czy ma obrączki ślubne — ocknął się i wyjął z kieszeni dwa tanie, srebrne pierścionki. Nie poczuli nawet, jak jeden z nich znalazł się na palcu jego ręki. Zobaczył tylko opalone długie palce Heleny i matowy blask srebra na jej ciemnej skórze. Docecaly do niego słowa księdza o nierozzerwalności węzłów małżeńskich. Ceremonia była skończona. Ksiądz załatwił formalności ze świadkiem przy biurku.
— Przyśle panu metrykę ślubną później — zwrócił się do Quella, patrząc na młodą parę z uśmiechem.
— Dziękuję — odpowiedział Quell.
— Skrótilem akt ślubu dla was, jak tyko mogłem — rzekł ksiądz uważnie patrząc na Quella. Helena milczała. Dobroduszny szofer oznajmił, że jest bardzo za-

dowolony ze wszystkiego, bo był po raz pierwszy świadkiem. Z szerokim uśmiechem pozdrawił nowożeńców.
— Dowiedzenia Quell. — krzyknął ksiądz na pożegnanie, gdy młodzi odjeżdżali ciężarówką. Helena popatrzyła na niego z wyraźnym zdziwieniem. Gdy przyjechali z powrotem do obozu, usiedli na trawie w pobliżu namiotu, gdzie przebywała Helena. Quell pocałował ją i ona od dała mu pocałunek. Właściwie nie mieli o czym mówić. Czuli się po prostu szczęśliwi. Nagle Helena zapytała:
— Czy macie w Anglii dużo słońca?
— Tam, gdzie mieszkam, prawie go niema.
— A co wy właściwie robicie na tych swoich wyspach?
— Uprawiamy rolę. Prawie nie mamy innych źródeł zarobku.
— A co ty robisz?
— Uczyłem się. Byłem studentem.
— Kim chciałeś zostać?
— Chciałem budować mosty. Chciałem być inżynierem.
— A dlaczego rzucicie studia?
— Wojna — odpowiedział krótko.
Po pauzie Helena rzekła cicho:
— To pewnie dziwnie, gdy nie ma słońca — i po chwili zapytała — czy tam na prawdę nigdy nie ma słońca?
(D. C. N.)

Niemcy już poczynają konkurować we włókiennictwie dzięki amerykańskiej pomocy. — Musimy zdwoić wysiłki dla wzmocnienia naszego eksportu

Jedną z głównych pozycji eksportu polskiego są nie od dziś wyroby włókiennicze.

Nie należy jednak zapominać o tym, że przemysłem najbardziej uzależnionym od importu jest właśnie włókiennictwo, sprowadzające zza granicy bawełnę, len, wełnę, chemikalia, barwniki itp. i pokrywające drogą przywozu do 80 procent swego zapotrzebowania surowcowego. Musimy więc wywozić pewną ilość gotowych tkanin, by mieć za co nabywać surowce.

Do niedawna, wskutek zniszczeń wojennych i wielkiego głodu towarowego, umieszczenie naszego eksportu włókienniczego na rynkach zagranicznych nie przedstawiało większych trudności, ale już poczynają nas dochodzić niepokojące sygnały.

Kraje, eksportujące wyroby włókiennicze, jak np. Stany Zjednoczone, Anglia, a nawet Japonia i Niemcy (strefy brytyjska i amerykańska) poczynają rzucać na rynki międzynarodowe coraz większe nadwyżki towarowe. Doprowadza to do stopniowego zaostrenia się walki konkurencyjnej pomiędzy poszczególnymi producentami.

W dodatku następuje na wielu rynkach powolne zmniejszenie zapotrzebowania. Szerę krajów, a przede wszystkim Szwecja, odczuwa od dłuższego czasu odpyw złota i wolnych dewiz na skutek niekorzystnego kształtowania się ich bilansu płatniczego i handlowego. W wyniku tego coraz częściej mówi się w tych krajach o ograniczeniach importowych. Rzecz prosta, że sztuczne zmniejszenie importu dotyka w pierwszym rzędzie artykułów konsumpcyjnych, a więc godzi przede wszystkim w artykuły włókiennicze. Na tym nie spodziewać się można dalszego zaostrenia walki konkurencyjnej producentów włókienniczych na rynkach międzynarodowych.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi składa serdeczne podziękowanie pracownikom fabryki włazek i tasem, oddział plecionki sala nr I i II ul. Stanisława 10/12, za ofiarę 2.500 zł złożoną na sieroły po poległych Uczestnikach Walki Zbrojnej z oku pantem, wzamian kwiatów w dniu imienin dla Ob. Franciszka Szejnara.

I tu zarysowuje się przed naszym eksportem poważne niebezpieczeństwo. Niektórzy nasi konkurenci produkują tkaniny lepsze i tańsze od naszych. My, którzy przed wojną sprzedawaliśmy zagranicę tekstylia często najwyższej jakości i po cenach bardzo niskich, przestaliśmy dziś przodować pod tym względem na arenie międzynarodowej.

Sytuacja w chwili obecnej bynajmniej jeszcze nie jest groźna. Ale pomni niebezpieczeństw, przed którymi możemy stanąć w niedalekiej przyszłości, winniśmy natychmiast przystąpić do przeciwdziałania.

Przemysł włókienniczy i przeszło ćwierćmilionowa armia włókienników w Polsce muszą jeszcze bardziej spotęgować walkę o wysoką

jakość naszej produkcji, o dobrą sławę naszej marki fabrycznej, o zmniejszenie do minimum osetka wybrakowanej produkcji.

Z tym łączy się zagadnienie drugie. Musimy być przeciwni nie tylko jakości, ale i cenę. Oznacza to konieczność zmniejszenia kosztów własnych. Oszczędna gospodarka surowcem, zmniejszenie ilości odpadków i braków do naprawdę minimalnych rozmiarów, zwiększenie wydajności pracy może spowodować zmniejszenie kosztów produkcji, a przez to potaniecie naszych wyrobów włókienniczych.

Tylko celowy i solidarny wysiłek całego przemysłu włókienniczego może nam zapewnić trwałe pozycje na międzynarodowych rynkach włókienniczych. W. Lem.

Zapotrzebowania na wypłatę ekwiwalentu ziemniaczanego R. C. A. przyjmie tylko do 7 h. m.

REJONOWA CENTRALA APROWIZACYJNA W ŁODZI przypomina aprowidowanym Zakładom pracy, że upłynął pierwszy termin składania zapotrzebowań na wypłatę ekwiwalentu ziemniaczanego akcji Jesiennej 1947-1948 r. dla miasta Łodzi i Województwa Łódzkiego. Spóźnione zgłoszenia mogą jeszcze do dnia 7 października rb. złożyć zapotrzebowanie do R.C.A. w Łodzi i odebrać instrukcję w

sprawie wypłaty ekwiwalentu na zakup ziemniaków na okres jesienno-zimowy 1947-48.

R.C.A. powiadamia, że spóźniające się Zakłady Pracy całkowicie ponoszą odpowiedzialność za spóźnione zaopatrzenie w ziemniaki robotników i pracowników, narażając ich na straty, z chwilą zakończenia akcji zaopatrzenia w ziemniaki prowadzonej przez O.K.Z.Z. i F.A.

Cyfrą mówią same za siebie

Wzrost wydajności pracy daje zwiększenie zarobków

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej (dawn. Horak) tkaczka, pracująca na sześciu krosnach Józefa Gawroń, (wymieniona i w dzisiejszej „tablicy zwycięzców”) otrzymała w wypłacie za drugą połowę września 6.769 zł.

Franciszka Drożdżewska pracująca na takiej

samej ilości maszyn otrzymała w tej samej wypłacie 6.187 zł.

Przędka Lucyna Mielczarek pracująca na trzech stronach otrzymała w drugiej połowie września 5.773 zł., a Wanda Gościńska 5.743 zł.

Podkreślamy dla ścisłości, że wymienione sumy są to zarobki brutto (bez potrąceń). Liczby te są dość wymowne.

WYBILICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w wyścigu „szóstek” najlepszy wynik dnia osiągnęła tow. Korzeniowska, inicjatorka wyścigu pracy w przemyśle włókienniczym.

Wykonała ona swoje zadanie dzienne w 176,6 proc. Współzawodniczą z nią tow. Rybakowa osiągnęła 125 proc. Tow. Golygowska wykonała swoje zadanie dzienne w 161,6 proc., a współzawodniczą z nią tow. Szczepaniakowa osiągnęła 171 proc. wysuwając się tym razem na czoło.

W wyścigu „czwórek” przodowała tow. Woźniak (174,4 proc.) przed swą współzawodniczką tow. Józwiak (151,1 proc.).

W przedalni znowu wysunęła się tow. Zaremba (1000 wrzecion — 145,8 proc.) przed tow. Deredas (145,7 proc.).

We współzawodnictwie grupowym zespół majstra Zygmunta Stolarza osiągnął 129,4 proc. wyprzedzając znowu zespół Stolarza Stefana (124,9 proc.).

Zespół majstra Jabłońskiego osiągnął 130 proc. wyprzedzając zespół Józefa Skonki (118,1 proc.).

W PZPB Nr 5 prządka Preim Weronika obsługująca 1000 wrzecion wykonała swoją normę w 174 proc.

W wyścigu „czwórek” w tkalni na czoło wysunęła się Marta Woźniak (166,4 proc. oraz Józefa Szykówna (162,9 proc.).

W PZPB Nr 7 w wyścigu „czwórek” najlepsze wyniki osiągnęły następujące tkaczki: Pijanowska Julia (168,5 proc.), Grabowska Irena (168,5 proc.) oraz Lukomska Irena (159,4 proc.).

WPZPB w Pabianicach wśród tkaczy pracujących na czterech krosnach pierwsze miejsce zajęła Stefania Walczak (156,9 proc.).

Drugie miejsce zajęła Janina Filipowska (148,4 proc.) a trzecie Stanisław Zenek (145 proc.).

W przedalni przodowała Jadwiga Pinnor (750 wrzecion — 143,6 proc. planu dziennego).

W PZPB Nr 16 wśród przadek pracujących na czterech krosnach pierwsze miejsce zajęła Michalska Helena (157 proc.). Dalsze miejsca zajęły: Marla Lisowska (154 proc.) oraz Leokadia Bertowska (150 proc.).

W wyścigu „szóstek” w PZPB w Rudzie Pab. najlepszy wynik dnia osiągnęła tkaczka Gawron Józefa (169,2 proc.), Franciszka Drożdżewska osiągnęła na sześciu krosnach 160 proc.

W przedalni czołowe miejsca nadal zajmują Wanda Gościńska (164 proc.) i Lucyna Mielczarek.

Krojczy Adam Pająk wykonał swoje dzienne zadanie w 258,4 proc.

Kto pierwszy?

W dniu 30 września we współzawodnictwie międzyfabrycznym najlepszy wynik dnia wśród fabryk osiągnęły PZPB Nr 1 (dawn. K. Schelbler) wykonując plan dzienny.

W przedalni cienkoprzędnej w 160 proc., w przedalni średnioprzędnej w 126 proc., w przedalni odpadkowej w 113 proc. i w tkalni w 119 proc.

Drugie miejsce zajęły PZPB Nr 3 (dawn. Geyer) wykonując plan dzienny w przedalni średnioprzędnej w 107 proc., w przedalni odpadkowej w 108 proc. oraz w tkalni w 137,6 proc.

Z fabryk prowincjonalnych najlepsze wyniki osiągnęły PZPB w Pabianicach wykonując w przedalni cienkoprzędnej w 129 proc., w przedalni średnioprzędnej w 108 proc., w przedalni odpadkowej w 119 proc., a w tkalni w 143 proc.



Robotnicy łódzcy w Jugosławii

Jestem robotnikiem-włókiennikiem. Wyjechałem niedawno na miesięczną wycieczkę do Jugosławii, urządzoną przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej w porozumieniu z C.Z.P.W. Cieszę się z tej możliwości bliższego poznania i zaprzyjaźnienia się z młodzieżą bohaterskiego narodu jugosłowiańskiego. Jako ZWM-owca interesuje mnie życie organizacyjne i praca młodzieży jugosłowiańskiej, toteż od pierwszego zetknięcia się z nimi moje obserwacje i pytania szły w tym kierunku. Od samej granicy Jugosławii dało się zauważyć, że młodzież w tym kraju odgrywa przodującą rolę. Na wielu odpowiedzialnych placówkach pracy widać młodych ludzi. W polągu spotkaliśmy młodzież powracającą z obozów letnich w Rijecę. Spotkałem również młodych powracających z pracy przy odbudowie linii kolejowej na długiej bo 2700-kilometrowej trasie Samac — Serajewo. Linię tę buduje wyłącznie młodzież i to nie tylko jugosłowiańska. Pracują tam i polskie brygady, Czesi i Bułgarzy, młodzież Związku Radzieckiego i innych narodów. Linia ta — to chluba młodzieży demokratycznej i symbol trwałej przyjaźni młodzieży świata. Wykończenie tej linii projektowane było na marzec 1948 roku. Ale honorem młodzieży jest oddać ją do użytku jeszcze w tym roku. W Belgradzie, nad morzem, gdzie znajdujemy się obecnie, zetknęliśmy się z młodzieżą wypoczywającą po trudach całorocznej pracy i nauki. Spotykamy tutaj na każdym kroku przodownicę i przodowników młodzieżowego wyścigu pracy. Ci, którzy świecą przykładem w pracy, dostają dłuższe urlopy. Młodzież jugosłowiańska jest



Na jugosłowiańskim wybrzeżu rosną kaktusy

zjednoczona ideologicznie i organizacyjnie. Od lat 7 do 14-tu są to tak zwani „pionierzy”, a od lat 14 wzwyż — jedna, potężna organizacja młodzieży starszej. Tak jak podczas wojny skupieni byli przy swym Wodzu, Marszałku Tito w walce partyzanckiej przeciw faszystom, tak teraz nie oszczędzają wysiłku w odbudowie swego kraju, w walce o wypełnienie planu pięcioletniego.

Sztuczny natłok

Szanowny Towarzyszu Redaktorze! Pragnąłbym poruszyć sprawę natłoku w tramwajach, który w dużym stopniu powstaje sztucznie z powodu nie zastosowania się publiczności do przepisów.

Porządek przy wsiadaniu i wysiadaniu w tramwajach wiele pozostawia do życzenia.

Obecnie pod tym względem panuje chaos. Publiczność zamiast wsiadać z tyłu a wysiadać z przodu, tłoczy się przy wysiadaniu i wsiadaniu gdzie i jak każdemu się indywidualnie podoba. Konduktorzy zachowują się obojętnie. Przez kilka dni w sezonie ubiegłym postawiono kontrolerów, którzy ścigali mandatami karne. Po tej pró-

bie Dyrekcja się zniechęciła i obecnie najwidoczniej czeka, aż publiczność sama nauczy się pilnować porządku. Zapewniam Sz. Dyrekcję, że nie nastąpi to nawet za 5 lat. A jesteśmy zdania, że ten porządek można i trzeba zaprowadzić zaraz. Konduktor winien otrzymać polecenie, aby nie pozwalał na nieprawidłowe wsiadanie i wysiadanie. W godzinach wzmoczonego ruchu na niektórych liniach (ze statystyki Dyrekcji doskonale znanych) trzeba postawić w wagonie 2 konduktorów (jednego w pobliżu każdego pomostu). Zwiększony ten wydatek opłaca się gdyż usunie naminnie dzisiaj stosowaną w tych godzinach jazdę „na gapę”. B. K.

Wieczorami tańczymy wraz z innymi narodowy taniec jugosłowiański, tzw. „Kolo” i śpiewamy partyzanckie i robotnicze pieśni. Za kilka dni jedziemy dalej. Zwiedzimy fabryki włókiennicze. Jeszcze do Was napiszę z tego niezmiernie ciekawego kraju młodych. Koperski Bolesław (pracownik PZPB Nr 1) Jugosławia, wrzesień 1947 r.

INTERPELACJE naszych czytelników

Dziwne zwyczaje spółdzielni uczniowskiej

Szanowny Panie Redaktorze! Jestem uczennicą Państwowego Gimnazjum Handlowego, mieszczącego się w Łodzi przy ulicy Księży Młyn 13. Sprawa, którą mam zamiar w tym liście poruszyć, jest następująca: na terenie naszej szkoły istnieje spółdzielnia uczniowska, którą prowadzi uczniowie pod kierownictwem pewnej pani nauczycielki. Otóż, jak sądzę, zadaniem spółdzielczości jest dostarczanie odbiorcom towarów po jak najprzystępniejszej cenie. Tymczasem w naszej spółdzielni ceny przyborów szkolnych są niesłychanie wysokie. Np. zeszyt, który na miesiąc kosztuje przeciętnie 10 a najwyższej 15 zł, w sklepie naszym kosztuje 20. To samo dotyczy i innych artykułów. Zeszyty i bruliony do prac klasowych musimy bezwarunkowo kupować w naszym sklepie, gdyż muszą być jednakowe. W chwili obecnej, tj. w momencie rozpoczęcia się roku szkolnego, kiedy przyborów tych potrzebuje się bardzo wiele, suma ta nie może być lekceważona. Niewielu z nas może sobie pozwolić na trwonienie pieniędzy. Zapytuję: czy postępowanie wyżej wymienionej spółdzielni jest zgodne z ideologią spółdzielczości i czy sklepik ten zasługuje na nazwę spółdzielni?

Uczennica

Państwowego Gimnazjum Handlowego w Łodzi (Księży Młyn)

Skarga słuszna. Spółdzielnia powinna sprzedawać taniej, niż sklep prywatny. Sądymy

też, że nie byłoby dziury w niebie, gdyby zeszyty uczniów Gimnazjum Handlowego nie były wszystkie jednakowe. To nie są przecież mundury wojskowe. Niech tylko młodzież do brze się uczy, a na jakich pisze zeszytach — to już doprawdy sprawa przędna.

Upośledzony odcinek

Mieszkańcy domów NNr 15—27 przy ul. Bandurskiego zapytują za naszym pośrednictwem dyrekcję Elektrowni, dlaczego, począwszy od dn. 19 bm., wymienione domy są STAŁE pobawione prądu wyjąwszy niekiedy parę godzin nocnych) podczas gdy cały pozostały odcinek ul. Bandurskiego, zarówno od ul. Piotrkowskiej, jak Żeromskiego, korzysta STAŁE I BEZ PRZERWY z dopływu prądu.

Mieszkańcy „upośledzonego” odcinka wiedz, że oczywiście, o uszkodzeniach w Elektrowni i rozumiemy konsekwencje oszczędzania prądu. Chodziłoby jednak o to, by braku i niedogodności, wynikające z tego oszczędzania, rozkładane były na wszystkich RÓWNOMIERNIE, nie zaś w sposób opisany wyżej.

D.

TRYBUNA ZWM MŁODZYCH

IV etap młodzieżowego wyścigu pracy

Nowe formy współzawodnictwa

Jesteśmy obecnie na nowym etapie naszego Młodzieżowego Wyścigu Pracy, w nowym etapie szlachetnego współzawodnictwa młodzieży. W etapie tym bardziej ważnym i doniosłym, że trwa on w okresie wielkiego współzawodnictwa między górnikami i włókniarzami, w okresie decydującym dla wykonania planu trzylatniego. Jasnym dla każdego aktywisty organizacji młodzieżowej jest, że formy naszego młodzieżowego udziału w tym wielkim współzawodnictwie będą nowe, odpowiadające nowym warunkom.

Jakież były osiągnięcia w minionych etapach Młodzieżowego Wyścigu Pracy. W pierwszym etapie wyścigu brało udział około 3.000 młodzieży w Łodzi i województwie łódzkim — to był początek. W drugim etapie przystąpiła już młodzież czterech województw z ogólną liczbą 40.000 młodzieży. W trzecim etapie brało udział dziewięć województw z ogólną liczbą ponad 70.000 młodzieży. Warunki uczestnictwa we wszystkich trzech etapach były jednakowe, to znaczy Wyścig był indywidualny i obejmował w przeważającej ilości pracujących akordowo w jednej gałęzi przemysłu. To znaczy w przemyśle włókienniczym istniało jedynie współzawodnictwo między poszczególnymi tkaczami, przedziałnikami czy przadkami. Obecnie współzawodnictwo rozszerzyło się na poszczególne oddziały, zakłady pracy, poszczególne gałęzie przemysłu. Biorąc pod uwagę współzawodnictwo przemysłu włókienniczego z przemysłem węglowym, my, młodzież z całym entuzjazmem włączamy się do tego ruchu. Będziemy współzawodniczyć na naszym młodzieżowym odcinku z młodzieżą górniczą. Niezależnie od tego, będziemy i my, włókniarze, rywalizować między sobą, by osiągnąć wyższą, lepszą pracę. Młodzież poszczególnych fabryk może i powinna wchodzić do współzawodnictwa młodych górników. Sposób punktowania byłby podobny jak i we współzawodnictwie starszych, jednakże młodzieży, biorąc pod uwagę stopień jej kwalifikacji, wiek, doświadczenie, powinny być przyznane pewne ulgi. Zwycięskie zespoły zakładów pracy winny być nagradzane.

W naszym współzawodnictwie natomiast międzyfabrycznym formy mogą być różnorodne; a więc rywalizacja indywidualna jednego tkacza z drugim, przadki z przadką, oddział produkcyjny z innym, równoległym oddziałem tej samej fabryki o podobnym systemie

pracy, i jednej fabryki z drugą. Wydaje mi się, że należy organizować tzw. piątki produkcyjne tkaczy, przadek, wykończalników i innych pracujących akordowo, tak samo jak piątki robotników dniówkowych pracujących indywidualnie, i te piątki-brygady będą współzawodniczyć ze sobą. Oczywiście, że w toku wyścigu pracy powstaną inne, nowe formy, wypracowane przez młodzież. Nasz Wyścig Pracy zmierza do podniesienia wydajności pracy, do wprowadzenia ulepszeń technicznych, podniesienia warunków bezpieczeństwa pracy, warunków bytu młodego robotnika, warunków życia kulturalnego światła pracy.

Pracując coraz lepiej i wydajniej zdobędziemy cenne kwalifikacje zawodowe. Nauczmy się obsługiwać większą ilość warsztatów, co nam pozwoli na obsługanie większych zabudów. W tej wielkiej pracy, w tym wyścigu do odbudowy kraju, do lepszego jutra jeszcze mocniej zacieśniła się więź przyjaźni między robotniczymi organizacjami OM TUR i ZWM. Razem iść będziemy drogą młodzieży robotniczej.

* * *

Oto garść uwag na temat nowych form na nowym etapie wyścigu pracy. Napiszcie, koledy, co o tym sądzicie i jak u was, w fabryce przedstawia się wielki ruch współzawodnictwa młodzieży.

Zacieśnia się współpraca jednolitefrontowa między ZWM a OMTUR w PZPB Nr. 9



Kol. Julia Gryglas wiceprzewodnicząca miejscowego koła Z.W.M.



Kol. Jerzy Mysliwiec sekretarz OMTUR PZPB Nr 9

Bierzemy udział w pracach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Wystąpienia delegatów młodzieży polskiej

37 numer „Wiel” przynosi przemówienie kol. Stefana Ignara, wygłoszone na posiedzeniu Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Kol. Ignar zabierając głos w dyskusji nad wychowaniem młodzieży niemieckiej zanalizował obecną sytuację w Niemczech. Po podkreśleniu dążeń imperialistycznych i faszystowskich Niemiec kol. Ignar powiedział: „Porządek, ustrój polityczny i gospodarczy decyduje o kierunku wychowania. Nie można pogodzić zaborczej polityki i kapitalistycznej gospodarki z wychowaniem demokratycznym. Polityka zaborcza jest podstawą faszystowskiego wychowania, jest gruntem, na

którym wyrastają poglądy rasowe i antysemitkie. A że ku temu zmierza wychowanie młodzieży niemieckiej w zachodnich strefach, świadczy:

1) nie przeszkadzanie działalności dawnych hitlerowskich przywódców młodzieży;

2) rozwój dążeń rewizjonistycznych i odwetowych;

3) rozwój antysemityzmu w Niemczech, czego dowodem jest żywidowa emigracja z Niemiec resztek Żydów.

Wychowanie demokratyczne młodzieży niemieckiej może być skutecznie przeprowadzone tylko w ustroju demokratycznym. Widzimy to na przykładzie strefy sowieckiej. Tam po przeprowadzeniu upaństwowienia przemysłu i po dokonaniu reformy rolnej rozwija się demokratyczna organizacja pod nazwą Wolna Młodzież Niemiecka (Freie Deutsche Jugend), która jednak ma utrudnioną pracę ze względu na reakcyjne wpływy ze stref zachodnich, jakie oddziaływują na młodzież tej organizacji. Problem niemiecki nadal więc istnieje. A nie jest to zagadnienie, które interesowałyby tylko Polaków. Obchodzi to bezpośrednio nawet odległe od nas narody kolonialne. Świadczą o tym sprawozdania z Indonezji i Wiet-Namu (Wyspy Malajskie i Indochiny). Okazuje się, że wychowana w duchu faszystowskim młodzież niemiecka jest po upadku Hitlera używana przez niby-demokratyczne rządy państw imperialistycznych do walki przeciwko wyzwolającym się zółtym narodom południowo-wschodniej Azji. Młodzież niemiecka wychowana przez zaślępienych nacjonalistów, ma się stać narzędziem niemieckiej i światowej reakcji. Byłoby to groźbą dla pokoju świata i nieszczyśnięciem dla samej młodzieży niemieckiej.

Kol. Ignar wysunął wytyczne Polski do reorganizacji młodzieży niemieckiej. W sprawie przyjęcia organizacji niemieckiej Freie Deutsche Jugend do SFMD kol. Ignar zajął stanowisko negatywne. P.D.J. może mieć prawa obserwatora. Stanowisko Polski stało się podstawą przegłosowanej uchwały o tejże samej, co przemówienie kol. Ignara treści.

Kronika organizacyjna

Z WOJEWÓDZTWA

W miesiącu wrześniu założony został w Piotrkowie przez Zarząd Pow. ZWM kurs dla przewodniczących kół. Kurs ten, obejmujący cykl wykładów i seminariów wspólnych i organizacyjnych, niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia działalności piotrkowskiego ZWM.

Ładnie pracuje koło fabryczne ZWM przy PZPPJ Nr 1 w Tomaszowie Maz. (Wilanów). Na terenie fabryki koła ZWM i OM TUR posiadają wspólną świetlicę, pięknie ozdobioną przez obie organizacje młodzieżowe.

Współpraca międzyorganizacyjna na terenie Wilanowa realizowana jest w całej rozciągłości.

Szybko rozwija się aktyw szkolny w woj.

łódzkim. Kół szkolnych jest już obecnie ponad 40, a obejmują one ponad 1.400 członków.

Na terenie Konstantynowa zorganizowana została trzecia już orkiestra ZWM-owa, po Pabianicach i Zgierzu.

Jeżeli chodzi o pracę koła miejskiego ZWM w Konstantynowie, to należy wyrazić się o niej w samych superlatywach. Koło aktywne jest pod każdym względem, posiada sekcje: sportową, dramatyczną, chór, orkiestrę, świetną bibliotekę i ładnie urządzonej świetlicę.

Koło organizuje wykłady, urządza wycieczki, wciągając w swoje szeregi coraz to więcej młodzieży. W. G.

Byłem w ZSRR

Jak pracuje młodzież radziecka

Rozdziałnik 1944 roku. Smutna, jesienna pora. Wspominam chętnie ten okres spędzony na obcej, ale bardzo gościnnej i przyjaznej ziemi.

My byliśmy wolni. I choć z dala od kraju tęskniliśmy bardzo i tu na sowieckiej ziemi walczyliśmy o wolność Polski. Pamiętam jak jechaliśmy na Ural do oddziału robotniczego, aby swą pracą przyczynić się do szybszego zwycięstwa.

Jedziemy na wschód. Po drodze spotykamy transport za transportem pod hasłem „Wszystko dla zwycięstwa”. Po dziesięciu dniach podróży jesteśmy w Moitowie (Półn. Ural). Jesteśmy na miejscu pracy. Temperatura dochodzi do —35 stopni. Grubość warstwy śniegu 1,5-2 m. Śurowa zima. Wchodzimy do kopalni. Tu nas otacza grono młodzieży radzieckiej. Stają się oni bliskimi przyjaciółmi i współtowarzyszami nowej życiowej drogi. Zaprzyjaźniłem się szczególnie z Wanią Marenkowem, sekretarzem koła organizacji młodzieżowej „Komsomol” (Związek Komunistycznej Młodzieży). Kiedyś Wania zaprosił mnie na zebranie swojego koła. W świetlicy gwarowo, wszyscy zajęci gram, wesoło żartują i śmieją się, ale gdy rozpoczyna się zebranie gwar ucicha i ustępuje miejsce powadze. Wania Marenkow wygłosił wtedy referat pod tytułem: „Jezego od nas żąda o” yzna”. W referacie zostały poruszone zadania, jakie stoją nie tylko przed Komsomolem, ale i przed całą młodzieżą Związku Radzieckiego. Wania podkreślił wagę pracy każdego robotnika. Mówił, że każdy metr węgla, każdy kłoc drzewa wypro-

duktowany ponad normę — to cios dla faszystwu niemieckiego. Po referacie rozpoczęła się dyskusja. Każdy z uczestników zebrania wziął na siebie szereg ciężkich obowiązków, nikt nie chciał pozostać w tyle we współzawodnictwie pracy, wtedy, gdy ich towarzysze krew przelewali na froncie w walce z najeźdźcą niemieckim.



Zespół młodzieży wiejskiej z okolic Kijowa cieszy się powrotem w swoim rezeruarze pieśni ludowych

Wojna się skończyła. Przed wyjazdem do kraju raz jeszcze miałem możliwość uczestniczenia w obradach koła Komsomolu. I znowu usłyszałem — „nie zwalniać tempa pracy. Odbudować kraj!” Młodzież radziecka świadoma swych zadań pracuje i teraz z zapałem. Bo wie, że odbudowa ich kraju, że dobrobyt od nich samych zależy. Te prawdy znamy i my — młodzież polska.

A. Juszeko.

Młodzież dla odbudowy Warszawy

Miesiąc wstępnego upłynął w naszej organizacji pod znakiem odbudowy Warszawy. Koła i zarządy powiatowe rozumiały wagę akcji odbudowy Warszawy i ze wszelkich sił starały się przyczynić do uaktywnienia młodzieży województwa łódzkiego w pracy przy akcjach zbiorczych czy imprezach. Musimy stwierdzić, że w większości wypadków udział ZWM-owców w akcjach zbiorczych na terenie wojew. łódzkiego był naprawdę olbrzymi. I tak koło wiejskie ZWM w Broboszczewicach zyskało ze zbiórki ulicznej około 1.400 zł Jed-

nocześnie koło to urządziło zabawę taneczną z dochodem przeznaczonym na odbudowę Warszawy. Dochód w sumie przeszedł 18.000 złotych koło wplaciło Komitetowi Odbudowy Warszawy. Przykładów takich możnaby podać więcej.

Wzięliśmy udział w święcie Spółdzielczości

O tym jak blisko jest nam, ZWM-owcom, idea spółdzielczości i jak szczerze pragniemy ją wcielić w czyn, może świadczyć nasz udział w dniu spółdzielczości, 28 września.

Trzeba zaznaczyć, że akademie, czy występy w terenie powstawały zupełnie samorzutnie, bez instrukcji „z góry”. A braliśmy udział prawie we wszystkich akademiach spółdzielczych na terenie wojew. łódzkiego. Niejednokrotnie, jak np. w Piotrkowie, czy Konstantynowie byliśmy nie tylko inicjatorami akademii, ale i głównymi jej realizatorami. Obok przemówień braliśmy udział w częściach artystycznych. Udział nasz w dniu spółdzielczości był masowy. Stawia to nas w pierwszym szeregu popularyzatorów pięknej idei spółdzielczej. B.

Co nowego w ZWM

UWAGA ZWM-OWCY I HARCERZE

W sobotę, dn. 4 bm. o godz. 18-ej w Zarządzie Miejskim ZWM przy pl. Zwycięstwa 13 odbędzie się zebranie wszystkich harcerzy i b. harcerzy — członków ZWM. Obecność obowiązkowa.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „GŁOSIE ROBOTNICZYM” — najpopularniejszym dzienniku w województwie

Prof. Jan Muszyński

Dziekan Wydz. Farmaceutycznego U. Ł.

Nasz dział naukowy

Jak powinien się odżywiać człowiek i co to są choroby przemiany materii?

„Rajski” okres życia ludzkości. — Walka o byt. — Rodzaje pożywienia. — Choroby przemiany materii. — Niedobór składników roślinnych i jego skutki. — Racjonalna dieta

Szowiec jest istotą roślinożerną nastawioną na odżywianie się pokarmem roślinnym. Wskazują na to: układ zębów i budowa przewodu pokarmowego. Mianowicie człowiek posiada siekacze i szerokie zęby trzonowe odpowiednio do rozcierania twardych pokarmów roślinnych (nasion, korzeni, bulw), a brak mu kłów i ostrych seczkowatych zębów przeznaczonych do rozcinania włókien i ścięgien mięsnych. Również i przewód pokarmowy człowieka jest stosunkowo dłuższy niż u typowych zwierząt mięsożernych.

Mieszkańcy krajów gorących, jak np. Indus, Malajowie, mieszkańcy Oceanii, są prawie wyłącznie jaroszami (wegetarianami). Najbardziej zbliżone w budowie do człowieka małpy człekokształtne (szympan, orangutan, gibbon) żywią się wyłącznie pokarmem roślinnym.

Kolebką człowieka pierwotnego były prawdopodobnie kraje o ciepłym i wilgotnym klimacie, w których w ciągu całego roku miał on pod dostatkiem owoców, nasion, soczystych bulw i liści. Panujący w ciągu całego roku ciepły klimat nie zmuszał go do okrywania ciała skórą zwierząt. Był to szczęśliwy, przewidziany „rajski” okres w życiu ludzkości, o czym wspomina legenda biblijna. Człowiek miał w bród owoców, nie napasłował zwierząt, nie dostrzegał swej nagości — i jak mówi legenda biblijna — nie znał chorób. Lecz oto zaszły jakieś okoliczności, które człowieka z tego „raju” wypędziły i zmusiły do zamieszkania w klimacie surowszym, gdzie w pewnych miesiącach roku panowała zima, a pokarm roślinny można było znaleźć jedynie w okresie miesięcy letnich. To „wypędzenie z raju” mogło mieć dwie przyczyny. Po pierwsze mogło to być oziębienie się klimatu poszczególnej części kuli ziemskiej, co w dziejach ziemi często miało miejsce. Wszak tu w Polsce, gdzie dziś mieszkamy, przed tysiącami — tysiącami lat rosły niedyś palmy i rośliny podzwrotnikowe, oraz panowały również okresy lodowcowe, gdy olbrzymi pokrowiec lodu pokrywał całą Polskę. Wraz z wybitnym oziębieniem się klimatu pierwotny „raj” zamienił się w „piekło” tylko lodowate a nie ognisto-upalne. Drugą przyczyną „utrąty raju” mogło być nadmierne rozmnożenie się człowieka w pewnych miejscowościach. Wtedy dzikich owoców i jarzyn nie wystarczyło dla wszystkich. Wtedy zaczęły się walki o pożywienie i opanowanie terenów, które takie pożywienie dawały. Słabsi zostawali wypędzeni i musieli się usuwać, zajmując tereny gorsze, o surowszym klimacie. U starożytnych Germanów i Skandynawów istniał zwyczaj, że forastające młodzież musiała opuszczać swe rodzime osiedla i organizować zbrojne wyprawy celem zdobycia nowych terenów osiedlenia. W ten sposób hordy germańskie, posuwające się ciągle na południe zajmowały ziemie słowiańskie, a wikingowie skandynawscy dotarli do Islandii oraz południowych wybrzeży Grenlandii, gdzie założyli swe osiedla.

W krainach o surowym klimacie, gdzie w okresie zimy brakowało pokarmów roślinnych, musiał człowiek z konieczności przejść na pokarm zwierzęcy, a ze skór zwierzęcych robił sobie odzież, bez której w zimie nie mógł się już obejść. W surowym klimacie północy, gdzie zdobycie pokarmu i odzieży, a zwłaszcza robienie zapasów na zimę, wymagało przeważnie ogromnej ruchliwości i nakładu sił, człowiek dość dobrze zniósł zmianę sposobu odżywiania z przewagą mięsa i tłuszczów zwierzęcych, ale nigdy nie mógł się wyżyć całkowicie pokarmem roślinnym. Ten pokarm roślinny odgrywał u niego rolę niezbędnego środka dietetycznego. Zmiana pożywienia powodowała często różnorodne choroby wadliwej przemiany materii (biegunki, zaparcia, katar jelit, kamice, artrytyzm), przeciwko którym stosował polewki lub soki z pewnych roślin. Rośliny takie stały się jego „ziołami leczniczymi”. Otóż nawet ludy najdalej północy (Eskimosi, Tunguzi, Jakuci, Czukczki), o których mówi się i pisze, iż odżywiali się wyłącznie rybami i mięsem, jadają w okresie twego krótkiego lata polewki z rozmaitych roślin i przygotowują sobie kwaszone zapasy zielenin na okres długiej (8—9 miesięcy) zimy. Im klimat jest cieplejszy tym mniej mięsa i tłuszczu człowiek zniósł, jadając chętniej pokarm roślinny. Np. mieszkańcy Włoch lub Hiszpanii jedają znacznie mniej mięsa i tłuszczu zwierzęcych niż mieszkańcy Polski lub Europy środkowej.

Pierwotny człowiek był zbieraczem dzikich ziół i jarzyn. Z biegiem czasu nauczył się rolnictwa i ogrodnictwa, tj. racjonalnej uprawy przydatnych i niezbędnych dla niego roślin. Ziarno uprawianych ziół stało się jego podstawowym pokarmem, mianowicie „chlebem powszednim”. Mięso, tłuszcz i jarzyny są tylko dodatkiem do tego pożywienia powszedniego. Dziś w Europie środkowej zastępca chleba powszedniego stają się kartofle.

Dlatego nadmierne pokarmu pochodzenia zwierzęcego jest szkodliwym dla zdrowia. Al-

bowiem z jednej strony zawiera zbyt mało niezbędnych dla naszego ustroju witamin i soli mineralnych, a z drugiej strony — strój nasz — nastawiony na pokarm roślinny — nie potrafi całkowicie „spalać” i przerabiać białka i tłuszczu zwierzęcego. Dzięki temu powstają szkodliwe „niedopałki”. Z powodu, iż wątroba jest w naszym ustroju filtrem oczyszczającym z jelił soki odżywcze, przeto ona pierwsza pada ofiarą zbyt sutożerczego pożywienia. Wątroba leży z boku (z prawej strony pod żebrami), dlatego o żarłokach mówimy czasem: „bokiem ci to wylezie”. Gdy filtr wątrobowy nie potrafi już zatrzymać szkodliwych „niedopałków”, zaczynają się one przedostawać do ogólnego krwioobiegu, zatrzymując kolejno serce, stawy, nerki. W ten sposób powstaje bardzo urozmaicony łańcuch cierpień i niedomagań, które nazywamy chorobami przemiany materii. Ofiarami tych chorób bywa częściej ludność wielkomięska, mająca do rozporządzenia więcej różnorodnych pokarmów zwierzęcych, niż ludność wiejska. Dlatego wieś nasza bywa na ogół zdrowsza niż miasto. Nie należy przeto bardzo zazdrościć ludziom jadającym codziennie befsztyki, wędliny, lososie oraz inne „frykasy”, albowiem im to zawsze kiedys „bokiem wylezie”.

Niezliczoną ilość chorób i cierpień trapiących człowieka możemy podzielić na trzy grupy:

1) Niedomagania i choroby z powodu uwarunkowań fizycznych: rany, złamania, stłuczenia, pokąsania, wstrząsy mechaniczne, oparzenia, odmrożenia itp. Następstwa tych uszkodzeń goją się i przemijają szybciej u ludzi z prawidłową przemianą materii, odżywiających się pokarmem bogatym w witaminy.

2) Choroby i cierpienia na tle zatrucia, tj. przeniknięcia do ustroju z zewnątrz obcych związków, które już w małych ilościach mogą wywołać głębokie zaburzenia w czynnościach ustroju. Należą tu zatrucia zepsutymi pokarmami, zatrucia zawodowe (np. zatrucia robotników pyłem ołowiu, parą benzolu, aniliny itp.), zatrucia lekami (nadużywanie prosków od bólu głowy, piramidonu, atofanu), zatrucia używkami (alkoholem, tytoniem, kofeiną), wreszcie zatrucia przypadkowe lub umyślna

truciznami technicznymi (kwasy, ługi, jedyna, fenol, arsenik itp.).

Jako osobną podgrupę tejże grupy można uważać wszystkie choroby zakaźne, robaczywość i ukąszenia jadowitych zwierząt, gdy ustrój zostaje zatruty przez swoiste wydzieliny tych organizmów. — Odporność na te zatrucia — a zwłaszcza na choroby zakaźne — jest znacznie większa u osobników zasobnych w witaminy, niż cierpiących na głód witaminowy. Zwiększa przy chorobach zakaźnych wzrasta ogromnie zapotrzebowanie witaminy

3) Najliczniejszą i najpowszejszą grupę — zwłaszcza wśród ludzi starszych — tworzą niedomagania i choroby na tle wadliwej przemiany materii, powodowane niewłaściwym odżywianiem lub trybem życia (brak ruchu, powietrza, słońca). Zarówno przy odżywianiu pod pewnymi względami niedostatecznym — nie koniecznie ilościowo, lecz jakościowo — mogą wystąpić choroby niedoborowe (awitaminozy, głód mineralny, wrzodkowość) jak i przy odżywianiu nadmiernym lecz jednostronnym, a jednocześnie przy mało ruchliwym trybie życia występują tzw. skazy, do których należą: artrytyzm, podagra, cukrzyca, otłuszczenie, kamica żółciowa, kamica nerkowa itd. Wielka ilość chorób serca i systemu nerwowego jest również następstwem jednostronnego sposobu odżywiania lub niewłaściwego trybu życia.

Wiemy doskonale, że jeśli mamy motor benzynowy, to w pewnych wypadkach można dodać do benzyny trochę nafty, ale „na zdrowie” to motorowi nie wychodzi oraz są pewne granice — na samej nafcie motor benzynowy nie pójdzie. To samo jest z naszym ustrojem, który jest zbudowany na „opali” roślinny i przy niedoborze składników roślinnych zaczyna źle chodzić. W pokarmach naszych muszą się znaleźć następujące składniki:

- 1) Materiał ciepłotłoczny (kaloryczny), przy spalaniu którego w ustroju wytwarzamy energię ciepłą; należą tu węglowodany (mączka, cukry) i tłuszcze.
- 2) Materiał twórczy służący do odbudowy i uzupełniania zużywających się codziennie tkanek; należą tu białka i sole mineralne.
- 3) Witaminy albo uzupełniające substancje

odżywcze, warunkujące prawidłowy przebieg czynności życiowych (trawienie, oddychanie, wydzielanie, regenerację tkanek itp.); niedobór albo brak witamin wywołuje szereg niedomagań i chorób zwanych awitaminozami.

Różne rodzaje pracy wymagają odmiennego sposobu odżywiania. Człowiek ciężko pracujący fizycznie wymaga większej ilości pokarmu ciepłotwórczego, albowiem go doskonale spala i wykorzystuje. Pracownik umysłowy o mało ruchliwym trybie życia wymaga pokarmu mniej obfitego, ale łatwo strawnego i bogatego w związek fosforu, albowiem fosfor jest tzw. paliwem mózgu.

W przemianie materii olbrzymią rolę odgrywa ruchliwość, powietrze i światło. Dlatego pożywienie odpowiednie dla rolnika, przebywającego cały dzień na powietrzu, może nie być właśnie górnik, przebywającego pod ziemią lub robotnika stojącego przez 8 godzin przy krosnach w ciemnej hali fabrycznej.

Otóż rośliny są dziećmi słońca. W nich wytwarzają się witaminy. W roślinach wytwarzają się najważniejsze dla naszego ustroju związki odżywcze — węglowodany (cukry, mączka). Pokarm roślinny bogatszy jest zawsze w sole mineralne, niż produkty zwierzęce. Wyrzec się jednak mięsa w naszym klimacie i przy zastarzanych przyzwyczajeniach jest bardzo trudno. Każda pani domu wie doskonale, że znacznie łatwiej było obmyśleć i przyrzecić obiad mięsny niż jarzynowy i bezmięsny. Niech jednak mięso będzie dodatkiem a nie podstawą pożywienia, niech na każde 10 deka mięsa przypadnie przynajmniej 30 deka jarzyn i warzyw. Wtedy pożywienie nasze nie będzie zbyt jednostronne i uchroni nas od licznych chorób na tle wadliwej przemiany materii. Cierpienia takie już przed setkami lat znali nasi przodkowie i starali się je usuwać i łagodzić, dodając do pokarmów różne rośliny jako przyprawy i uzupełniacze lub używając ich do złagodzenia cierpień jako ziół leczniczych. Kto nie umie należycie korzystać z przypraw, jarzyn i pokarmów roślinnych, musi je w końcu kupować w aptece jako leki

Prof. Jan Muszyński
Dziekan Wydziału Farmaceutycznego
Uniwersytetu Łódzkiego

Angielski zespół baletowy w Warszawie



„Cud w Gorbols”

Przed wszystkim należy żałować, że Balet Angielski nie odwiedził Łodzi. Tułaj także znalazłoby się nie mało widzów, którzy potrafiliby ocenić i zachwycić się wspaniałym widowiskiem, a dla których podróż do Londynu, a nawet do Warszawy jest problemem nierozwiązalnym. W Warszawie wreszcie zdobywano bilety na szereg dni naprzód, a „w parku” placono za nie astronomiczne ceny. Było w tym może trochę snobizmu, chęci pochwalenia się w „Kopciuszku”, że to byłem na tym baletcie i nawet „wcale, wcale”, ale właściwie nie takiego. Tymczasem Balet Angielski był naprawdę ciekawy.

Oczywiście, moje szkice nie mogą dać Czytelnikowi pojęcia o kompozycji scenicznej „Cuda w Gorbols”, o rozmieszczeniu grup, z

których wyłaniają się poszczególne postacie solistów i znów stają się z ruchliwą falą tłum.

„Cud w Gorbols” przedstawia melodramatyczną opowieść, rozgrywaną się w zaułkach portowych w Glasgow. To raczej inscenizacja dramatu bez słów, niż taniec dla tańca. Nie ma miejsca dla oderwanego od akcji dramatycznej popisu technicznego, czy zdawkowej akrobacji, gest taneczny związany jest z nurtem przeżyć postaci.

Skala typów w kostiumie i charakterystacji znakomita. Zebrał brzdąkający na skrzypcach, nasłuchujący ulicznicy, pijaczka w czarnej szlafroczce, dziewczęta przebiegające scenę w podskokach, radosne i kuszące, a wszyscy razem — to roztańczona kompozycja malarska,

tylko ze scenariuszem baletu trochę gorzej.

Rywalizacja między ojczyznym duszpasterzem a „obcym”, prorokiem czyniącym cuda, wskrzeszającym samobójczyń, zakończona zamordowaniem proroka jest dla nas nieprzekonywującą awanturą kryminalną, ale być może w Anglii takie problemy pasjonują widza. Te refleksje co do sensu widowiska przychodzą, oczywiście, już po przedstawieniu, w trakcie akcji porywa nas świetność gry, sugeruje nastroj wizji obłąkanego żałka.

Blizszym tradycji klasycznego baletu byli „Lyzwiarze”, uroczą, stylową scenką na lodowisku na tle muzyki Mayerbeera.

Ala i tutaj, niezależnie od lineyjnych pas tanecznych, wybija się aktorstwo, zróżnicowanie wyszuru rąk, mimika.

Najmniej ciekawa była pełna symbolów „Sonata Dantę”. Nie widziałam w „awanturze” na innych wieczorach „Lyzwiarzy” podobno rewelacyjnego. Jak w mroźnym tańcu psychoanaliza Freuda



„Lyzwiarze”

III-ci Powojenny Zjazd Esperantystów w Polsce

W dniach 4 i 5 października b. r. odbędzie się w Warszawie pod protektoratem Op. Premiera J. Cytańkiewicza, III-ci Powojenny Krajowy Zjazd Esperantystów. Esperantysty i sympatycy proszeni są o

zglaszanie swego udziału na Zjazd do dnia 1-go października w Zarządzie Głównym Związku Esperantystów w Polsce, Warszawa ul. Marszałkowska 81 m. 32, wpłacając zarazem na konto P.K.O. Warszawa 1-4329, złotych 250 tytułem opłaty zjazdowej.

Olbrzymie zainteresowanie, jakim cieszą się występy baletów zagranicznych w Polsce potwierdza konieczność stworzenia państwowego baletu, skupienia w jednym przynajmniej zespole naszych wybitnych talentów tanecznych, tulających się niejednokrotnie po nocnych dancinach.

Patrzeć na balet angielski uczmy się

Na tropach sensacji w amerykańskim stylu

Zaginięcie rodzinnych klejnotów Hohenzollernów

Tajemnicza afera kradzieży i konfiskaty

Amerykańska literatura lubuje się w sensacjach, zaczerpniętych z kroniki kryminalnej. Powieści podobnego typu stanowią „chleb powszedni” przeciętnego yankesa.

Ten sensacyjny - kryminalny „chleb” jest również ulubioną strawą amerykańskich czynników oficjalnych i półoficjalnych, zwłaszcza, gdy chodzi o dolary, raczej o zdobycie tych dolarów za wszelką cenę. Czasem do takiej wątpliwej strawy dodaje się w wiadomych celach „pieprzyk polityczny”.

Ilustracją do tych słów jest sensacyjna historia o zniknięciu brylantów rodzinnych Hohenzollernów. Sensacja ta nastąpiła w sierpniu br. i rozegrała się na terenie brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w Berlinie.

Istotne podłoże tej dość zagadkowej afery nie jest ani skomplikowane, ani tajemnicze. 7-go sierpnia br. umarła wdowa po Wilhelmie II — Hermina, zamieszkała w Frankfurcie nad Odrą, tzn. w obrębie strefy radzieckiej. Nie długo przed śmiercią Hermina wyczyła klejnoty rodzinne synowi swemu, b. księciu Ferdynandowi. Ów książę mieszka w brytyjskiej strefie berlińskiej, ale, rzecz dziwna, jest otoczony wyłącznie przez Amerykanów — oficerów i dziennikarzy. Jest szczególnie zaprzyjaźniony z jednym z dostojników amerykańskich, w willi którego często nocował. Willa ta znajduje się na terenie strefy amerykańskiej.

I tu dopiero zaczyna się zagadka w stylu powieści kryminalnych, rozdmuchana zresztą przez prasę amerykańską. Po zniknięciu klejnotów, które były przechowywane w skarbcu amerykańskiego przyjacela w jego willi, książę zwrócił doniesienie do policji. Meldunek ten zbiegł się akurat ze śmiercią Herminy. Dziwnym zbiegiem okoliczności, meldunek ten złożył policji amerykańskiej, aczkolwiek sam mieszkał w obrębie strefy brytyjskiej. Policja amerykańska z miejsca poddała w wątpliwość zeznania Ferdynanda o kradzieży.

Jeżeli podczas pierwszego badania niemiecki b. książę był poddany nieco dziwnej operacji. Zastrzyknięto mu jakiś „eliksir prawdy”, pod wpływem którego poszkodowany musiał zeznawać „tylko prawdę”. Jednocześnie amerykańska policja zabrała u niego resztę klejnotów, które ocalały, a były przechowywane częściowo w mieszkaniu księcia, częściowo zaś w mieszkaniu jego kochanki — niejakiej Wery Herbst. Amerykanie zabrali klejnoty, wartości 5 milionów dolarów. Gdy półprzytomny po zastrzyku Ferdynand spróbował poskarżyć się przedstawicielowi prasy, amerykańscy policjanci oznajmili, że ów książę jest w ogóle człowiekiem nieuczciwym i w dodatku musi być pociągnięty do odpowiedzialności jako były nazista.

Jeżeli charakterystycznym jest, że żadna sensacja prasa amerykańska od razu rozdmuchala tę ciemną afere, nadając jej cechy niemal polityczne. Przekraczając fakty, prasa ta zaczęła pomrukiwać o rzekomym zabójstwie Herminy przez Wery Herbst i o zniknięciu klejnotów jeszcze na terenie strefy radzieckiej. Jednak faktem istotnym trudno zaprzeczyć: brylanty w tajemniczy sposób zniknęły z willi Amerykanina, steroryzowany Ferdynand siedzi w amerykańskim kryminale, a w ręka h amerykańskiej policji znajdują się klejnoty łącznej wartości 5 milionów dolarów. Prócz tego policja amerykańska zjawiała się u siostry zmarłej Herminy — Karoliny i zmusiła ją od terrorem do oddania 19-tu klejnotów, które Karolina otrzymała w spadku po swej siostrze. Uczyniono to pod pretekstem rzekomego „wyświetlenia” całej sprawy.

Tak wygląda ta swoista sensacja w stylu amerykańskich „businessmanów” z policji.

P.w.

POLSKI ZWĄZEK

b. Więźniów Politycznych w akcji charytatywnej

Zawiązany w lutym 1946 roku Polski Związek b. Więźniów Politycznych, mający na celu niesienie pomocy ofiarom obozów koncentracyjnych zda egzamin sprawności. Zarejestrowani w woj. Łódzkim członkowie Związku w ilości 8478, oraz wdowy i sieroty w ilości 7025 zostały objęte opieką Kół powiatowych i Sekcji Opieki Społ.

Do dnia 1 września br. udzielono porad:

Lekarskich i dentystycznych 7840, skierowano do szpitali 94, skierowano do sanatorium 73, porad prawnych 282, renty wdowie 583, przydział odzieży 3324, paczki żywnościowe 869, stypendia 1328, zapomogi 827.

Dla zaopatrzenia podopiecznych w opał Związek czynił starania o dodatkowe przydziały na węgiel co niewątpliwie zostanie załatwione zwycięsko.

ODCZYT W LIDZE KOBIEC

W sobotę dnia 4 października br. o godz. 18-ej w lokalu S.O.L.K. ul. Andrzeja 1 ob. Ci chocka wygłosi odczyt p. t. „Model gospodarczy Polski Współczesnej z cyklu zagadnień o Polsce Współczesnej”.

Marszałek Żymierski w Łodzi

Trzeci uroczystości promocji oficerów Centrum Wyszkożenia Sanitarnego

Zaloga robotnicza PZPB Nr. 3 ufundowała sztandar dla Szkoły

Jutro ma przybyć do Łodzi Marszałek Rola Żymierski na uroczystości związane z promocją oficerów Centrum Wyszkożenia Sanitarnego. Równocześnie z rąk Marszałka Polacy otrzymają wychowankowie szkoły sztandar, ufundowany przez zespół robotników i pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 3 (d. Geyer). Myśl ufundowania sztanda-

ru szkole oficerskiej przez zespół pracownicy fabryki powstała w lutym br. — była ona wyrazem uczuć gorącej życzliwości dla żołnierza polskiego, a fakt, że też a nie innej jednostce sztandar ufundowany, jest wynikiem bliskiej współpracy i współdziałania, jakie istniało na gruncie pracy oświatowo-społecznej między wychowankami szkoły a zalogą fabryczną. Rzuconą przez

Radę Zakładową inicjatywę podjęła cała zaloga robotnicza, przyczyniając się swą ofiarnością do zmobilizowania potrzebnych na ufundowanie sztandaru funduszy. Dzień jutrzejszy jest dla zalogi robotniczej PZPB Nr 3 uroczystym świętem. Ona to poprzez swych reprezentantów przyjmować będzie Dostojnych Gości, przybyłych na tę uroczystość. W urzędzonym na jej terenie obiedzie żołnierskim brać będą udział promowani oficerowie, ich rodziny, oraz reprezentanci społeczeństwa. Poświęcenie i wręczenie sztandaru odbędzie się jutro rano na placu Leonarda. Rodzicami chrzestnymi sztandaru będą robotnicy i robotnice Zakładów PZPB Nr 3. Pierwszą parę chrzestnych rodziców stanowią będą: dyr. Radzikowski i ob. Rupsz Zofia (kaczką), drugą ob. Milinski (sekr. RZ.) i ob. Lisiecka (prządka), III-tią ob. Małot (majster salowy) i ob. Milinska (prac. wykończalni). Przewidziane programem uroczystości będą miały przebieg następujący: Na placu Leonarda o godz. 9-tej rano, Marszałek Rola Żymierski odbiera raport. O godz. 9.20 rozpocznie się msza polowa, następnie wręczenie sztandaru Marsz. Żymierskiemu przez przedstawiciela Komitetu fundacyjnego ob. Słomkowski i promietu oficerów. Po zakończeniu tej części uroczystości, Marszałek Żymierski przyjmować będzie defiladę, którą otwierają będzie zaloga robotnicza fabryki PZPB Nr 3. O godz. 13-ej obiad żołnierski na terenie fabryki. Komitet fundacyjny sztandaru i zespół robotniczy dokładają wspólnie z władzami wojskowymi starania, aby uroczystości jutrzejsze wypadły jak najokazalej.

Jutrzejsze święto Centrum Wyszkożenia Sanitarnego jest równocześnie świętem robotników firmy d. Geyer, gdyż w dniu tym dają oni widomy wyraz gorących uczuć, jakie żywią dla naszego wojska.

Nie dajmy się uprzedzić!



Sukcesy Polski na międzynarodowych zawodach modeli latających

Model latający syp-bowocny ob. Insp. Wosika, odznaczony w Brukseli

Pierwsze po wojnie międzynarodowe zawody modeli latających zorganizowane w Brukseli w dniach od 13-go do 15-go ub. miesiąca z udziałem europejskiej „smietanki” tego kunsztu: Belgii, Francji, Holandii i Polski, wzbudziły za granicą wielkie zainteresowanie, a w Polsce natomiast przeszły jako bez echa.

Ten brak zainteresowania w kraju jest tym dziwniejszy, że polska ekipa modelarzy w składzie — Jan Bury, Bolesław Degler, Paweł Elstajn i Seweryn Wosik odniosła — szczerze mówiąc — niepowszedni sukces.

Zdobylismy w bardzo silnej konkurencji puchar za wyrównany poziom, a instruktor i kierownik Wojewódzkiej Szkoły Modeli Latających w Łodzi — ob. Seweryn Wosik zdobył zaszczytne trzecie miejsce w konkurencji latających-szybowców.

Przed wojną należeliśmy do średniej klasy modelarstwa światowego.

Ekipy polskie, w których udział brał również ob. Seweryn Wosik, były na „leś i szyje” ekstraklasę modelarstwa światowego Anglii, Niemiec, Francji i Ameryki. Po ostatniej wojnie modelarstwo polskie rozpoczęło swą pracę wśród bardzo trudnych warunków, przy braku materiałów technicznych, a jednak...

Ob. Wosik tak opowiada o ostatnim swym poście w Belgii:

„Do Brukseli dotarliśmy drogą przez Paryż. Tak się złożyło, że kilka dni przed wyjazdem do Belgii byłem w Warszawie, miałem więc możność tutaj na bruku brukselskim poczynić cały szereg porównań warunków w naszym kraju i w Belgii. Wyrażę niewątpliwie i przekonania kole-

gów Belgijczyków, którzy byli w naszym kraju, a z którymi miałem możność rozmawiać w Brukseli, gdy powiem, że tempo odbudowy u nas, szczególnie w Warszawie jest daleko żywsze, niżeli w bogatej Belgii która o wiele mniej wycierpiała w okresie wojny od nas.

Członkowie ekipy polskiej zostali zaskoczeni niezwykle ścisłym w Belgii systemem kartkowym. Po przybyciu do Brukseli zostaliśmy natychmiast zaopatrzeni w bony obiadowe. Jak się przekonałszy na przykładzie brukselskiej rzeczy wistości bez tych bonów skazani zostalibyśmy na formalną głodówkę. W przeliczeniu na nasze pieniądze obiad w restauracji brukselskiej — taki, za który płacimy w Polsce po 200 zł, kosztuje tutaj ni mniej, ni więcej tylko półtora tysiąca złotych. Natomiast Belgowie posiadają więcej od nas materiałów włókienniczych i artykułów technicznych. Nie dziwnego zresztą, gdy zważymy, że przemysł belgijski ucierpiał znacznie mniej od naszego, a nawet w czasie wojny został częściowo rozbudowany.

Jeśli chodzi o same zawody — odbywały się one na lotnisku pod Brukselą. Polska ekipa okazała się najmniejszą, jeśli chodzi o ilość osób, wchodzących w jej skład. Belgowie, Francuzi i Holendrzy wystawili składy po 6 osób, my czteryosobowy; gdyby nie ten fakt, Polacy zajęli by prawdopodobnie pierwsze miejsce w zawodach. Jeśli chodzi o ich końcowy wynik zajęliśmy drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji za Belgami i Francuzami.

Model latający szybowca „Wos 777” skonstruowany przeze mnie w Łodzi osiągnął sukces, zajmując trzecie miejsce z ogólnej ilości 22 startujących.

Ekipa polska została odznaczona pucharem za wyrównany poziom.

Jestem zdania — kończy ob. Wosik — że straty, jakie nasze modelarstwo lotnicze poniosło w okresie okupacji, szybko wyrównamy i w następnym spotkaniu z elitą modelarską Europy poradzimy sobie tak, jak radziliśmy przed wojną”.

(Dr)

Zmiany rozkładu pociągów

Torpedy Łódź — Warszawa od jutra przestaną kursować

Decyzją Ministerstwa Komunikacji od dn. 5. 10. br. przestają kursować pociągi motorowe na linii Warszawa — Łódź; zamiast nich od dnia 5 października zostają wprowadzone dwie pary pociągów pospiesznych. Odjazd z Łodzi Fabr. o godz. 7.12 — Warszawa przyjazd godz. 10.03. Odjazd z Łodzi godz. 19.20 — Warszawa przyjazd 21.58.

Odjazd z Warszawy godz. 7.15 — Łódź przyjazd godz. 9.58. Odjazd z Warszawy godz. 18.10 — Łódź przyjazd godz. 20.40.

Niezależnie od ogólnych zmian jesienno-zimowego rozkładu jazdy, do dnia 15 grudnia br. odwołana zostaje część pasażerskich pociągów dalekobieżnych z powodu wzmożonych przewozów jesienno-zimowych w związku z przeprowadzaną obecnie akcją przewozu ziemniaków.

Odwołane pociągi są następujące:

Pociągi pospieszne:
Lublin — Poznań, Kraków — Katowice — Łódź Kaliska — Gdynia, Warszawa — Zakopane.

Pociągi osobowe:

Warszawa — Jelenia Góra przez Łódź Kaliską, Łódź Kaliska — Kudowa Zdrój, Łódź Kal. — Skarżysko Kam., Warszawa — Katowice, Warszawa — Gliwice, Katowice — Gdynia.

Wszystkie wymienione pociągi przywrócone zostaną do ruchu po 15 grudnia br. i plan ich kursowania podany już jest w Urzędowym Rozkładzie Jazdy.

Pozostałe ważniejsze zmiany w rozkładzie jazdy, wchodzącym w życie od dnia 5 października br., w ruchu pociągów pasażerskich DOKP Łódź są następujące:

1) skasowane zostają następujące pociągi:

a) pociąg osobowy Warszawa — Łódź Fabryczna i z powrotem, przybywające do Łodzi Fabr. o godz. 13.01 i 20.14 oraz odchodzące z Łodzi Fabr. o godz. 7.57 i 16.45,

b) pociąg osobowy Częstochowa — Zawiercie, pociąg Nr. 2247-2248.

c) pociąg podmiejski z Łodzi Fabr do Kuluszek, odjazd 11.05, i pociąg podmiejski z

Łodzi Fabr. do Kuluszek, odjazd 18.25. Pociąg podmiejski z Kuluszek do Łodzi, przyjazd do Łodzi godz. 14.30, i z Kuluszek do Łodzi przyjazd godz. 21.05.

d) pociąg osobowy z Łodzi do Końskich, odjazd z Łodzi o godz. 16.05 i odjazd z Końskich do Kuluszek o godz. 22.05.

2) Pociąg osobowy odjeżdżający z Kuluszek o godz. 4.30 i pociąg z Łodzi Fabr. odjeżdżający do Kuluszek o godz. 5.45 oraz pociąg odjeżdżający z Łodzi Kal. do Łowicza o godz. 14.25 oraz z Łowicza do Łodzi kursować będą tylko w dni robocze.

3) Zmieniony zostaje czas odjazdu pociągu Nr. 245 Kuluszki — Piotrków. Odjazd z Kuluszek godz. 20.35 — przyjazd Piotrków godzina 21.26.

Zmieniony zostaje również rozkład jazdy pociągu Nr. 333 Łódź Fabr. — Kuluszki: odjazd Łódź Fabryczna godz. 20.42, przyjazd Kuluszki godz. 21.26 oraz pociągu nr. 340 Kuluszki — Łódź Fabryczna: Kuluszki odjazd godz. 9.42, Łódź Fabr. przyjazd godz. 10.28.

Zmieniony zostaje także czas odjazdu pociągu Zduńska Wola — Łódź Kaliska. Zduńska Wola odjazd godz. 14.17 przyjazd Łódź Kaliska godz. 15.37.

4) Uruchomiony zostaje nowy pociąg — Łódź Fabr. — Skarżysko Kam., odjazd z Łodzi Fabr. godz. 10.58, oraz pociąg Skarżysko — Kuluszki odjazd ze Skarżyska godz. 17.03, przyjazd do Kuluszek godz. 20.30.

Szczegółowych informacji odnośnie nowego jesienno-zimowego rozkładu jazdy udzielają placówki informacyjne na wszystkich stacjach kolejowych, oraz Biura Podróży „Orbis”.

Łódź, dnia 2 października 1947 r.

Dyrektor Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi

Skarby, które się marnują

Apel O.K.Z.Z. o zabezpieczenie odpadków

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, zainteresowała się sprawą zbierania różnych odpadków jak: szmat, papieru, kości, szkła, żelastwa itp. doszła do przekonania, że nie całe społeczeństwo zdaje sobie sprawę, jakie skarby przedstawiają te odpadki, które przez racjonalne wykorzystanie ich przyczyniłyby się do podniesienia życia gospodarczego naszego kraju. Niektóre z tych odpadków sprowadzamy z zagranicy, za co musimy płacić na przykład węglem.

Jak można pojąć jedno z drugim, gdy słyszy się: że zdadne szmaty lub inne odpadki, zamiast wykorzystać je do wtórnej przeróbki, po prostu pali się w piecach albo pozwala się na

gnicie, lub rdzewienie, a wreszcie ma się pretensje o węgiel? Niszczenie odpadków, naraża kraj na milionowe straty.

Ponieważ możliwości wykorzystania tych odpadków mogą być o kilkadziesiąt procent większe, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych postanowiła zorganizować praktyczne ich zbieranie, w tym celu przeprowadzono szereg rozmów z właścicielami różnych składów odpadków. Zanim sposób zbierania zostanie opracowany, Okręgowa Komisja Zw. Zaw. zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, by dolażono wszelkich starań nad zabezpieczeniem wszystkich odpadków, nadających się do wykorzystania gospodarczego.



Insp. Seweryn Wosik, najlepszy konstruktor modeli latających w Polsce



Kro...ka m. Kutna

Komu winszujemy

Niedziela, 5 października 1947 r.
Dziś: Placyda.

Telefony

- Pow. Kom. MO. — Nr 22
- Miejski Posterunek MO. — Nr 33
- Starostwo Powiatowe — Nr 31
- Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
- Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
- Straż Pożarna — Nr 41
- Urząd Repatriacyjny — Nr 86
- Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
- Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
- Urząd Zdrowia — Nr 91
- Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
- Szpital Powiatowy — Nr 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
- Apteka „Pod Orłem“ — Nr 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
- Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego“: P. Wiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel. Nr. 17.

Spory o młockarnie w Malinie trwają w nieskończoność - a maszyny niszczą

Do redakcji naszej zgłosił się przedstawiciel dyrekcji Gimnazjum Spółdzielczego w Malinie i opowiedział o następującym fakcie: Przy obejmowaniu ośrodka szkolnego w Malinie, dyrekcja zastała na terenie swojego gospodarstwa kilka maszyn rolniczych, między innymi dużą młockarnię. Według oświadczenia ówczesnego komisarza ziemskiego, młockarnia miała pozostać własnością szkoły. Przez dłuższy okres czasu, młockarnia stała zupełnie bezużyteczna, jako że nie nadawała się na potrzeby szkoły. W końcu dyrekcja postanowiła młockarnię sprzedać i za uzyskane pieniądze kupić inną, mniejszą. Kiedy już transakcja została dokonana do sprawy wtrączyli się miejscowe władze technicznej obsługi rolnictwa (dawniej PPT i MR), twierdząc że młockarnia do nich należy. Wówczas przedstawiciel dyrekcji Gimnazjum udał się do Łodzi, do wojewódzkich władz T. O. R. u., skąd uzyskał zaświadczenie na piśmie stwierdzające, że młockarnia pozostaje własnością Gimnazjum. Tego pisma nie raczyli uznać jednak dygnitarze kutnowscy z T. O. R. u. i w rezultacie, młockarnia stoi bezczynnie na podwórzu szkoły i do dnia dzisiejszego niszczy się z wolna na skutek wpływów atmosferycznych.

Ponadto na terenie szkoły znajduje się nowoczesna wiązanka i plug ośmiokółkowy.

-- Ogłoszenia drobne --

Wszystkim, którzy wzięli udział w wyprawieniu zwłok śp. Stanisława Sieroty, składają serdeczne podziękowanie Zona i Dzieci.

Wpływy z podatku gruntowego za dwie dekady września rb.

W okresie od 1 do 10 września rb. — wpłaty na poczet podatku gruntowego wyniosły ogółem 760,5 miliona zł. W kwocie tej mieszczą się zarówno kwoty zaległości za lata ubiegłe w wysokości 180 milionów zł. i wpływy z tytułu re-

golowanej przez rolników zaliczki na rok bieżący w wysokości 580,5 miliona złotych.

W pierwszej dekadzie września w uiszczeniu podatku gruntowego przoduje województwo kieleckie, na terenie którego

rolnicy wpłacili ogółem 117,9 mil. zł. Rolnicy woj. poznańskiego wpłacili 92,3 miliona zł., pomorskiego 91,5 miliona zł., lubelskiego 88,5 mil. zł., warszawskiego 60 milionów zł., krakowskiego 59 mil. zł. itd.

W okresie od 11 do 20 września rb. wpływy gotówkowe z podatku gruntowego wyniosły ogółem 1.188 miliony zł., przy czym na poczet zaległości z lat ubiegłych wpłacono 118 milionów zł., na poczet zaliczki za rok bieżący 1.070 milionów zł. Przewodnia rolnicy województwa poznańskiego, którzy wpłacili w tym okresie czasu prawie 190 milionów zł. Dalej idą woj. pomorskie 177 milionów zł., łódzkie 123 miliony zł., warszawskie 118 milionów zł., rzeszowskie 115 milionów zł., kieleckie 103 miliony zł., lubelskie 95 milionów zł., białostockie 66 milionów zł. i t. d.

Na skutek dokonanych wpłat ogólna suma zaległości podatkowych za lata ubiegłe spadła do 1.702,5 miliona zł., czyli wynosi 18,8 proc. ogólnej należności. Zaległości z tytułu zaliczki na podatek gruntowy za rok 1947 — zmniejszyły się do 3.762,6 milionów zł., co stanowi 38,6 procent ogólnej należności.

Nowe normy uposażeń pracowników służby zdrowia

W dniu 30. 9. w gmachu Powiatowego Ośrodka Zdrowia, obradowała konferencja pod przewodnictwem tow. Tomczaka, na której ustalono nowe normy uposażeń pracowników służby zdrowia, stosownie do ostatniego rozporządzenia Ministerstwa. Uposażenia te zostały znacznie podniesione, stosownie do kwalifikacji i zajmowanego stanowiska. Podwyżki przekraczają w niektórych wypadkach 100 procent dotychczasowego uposażenia. Podwyżka uposażeń nie dotyczy personelu nie zatrudnionego bezpośrednio przy leczeniu i pielęgnacji chorych. Jednakże nowa pragmatyka służbowa,

stworzyła nowy typ pracownika t. zw. „fachowo przyuczonego“. Chodzi tu o tych pracowników, którzy pracując przez dłuższy okres w szpitalu, nie mając wiadomości teoretycznych, dzięki swoim wiadomościom praktycznym, zdołali nabyć pewne kwalifikacje. Pracownicy ci, mogą również po pewnym czasie być zaliczeni w poczet kwalifikowanej służby zdrowia i uzyskać awans służbowy. Nowa pragmatyka służbowa polepszając był pracowników służby zdrowia, przyczyni się niewątpliwie do ułatwienia pracy Ośrodków Zdrowia i zakładów leczniczych.

Na odbudowę Warszawy

Mimo iż termin składania ofiar na odbudowę Warszawy właściwie już minął, datki wciąż jeszcze napływają. I tak, w przeciągu ostatnich kilku dni szkoła pow. szeczna Nr. 2 w Kutnie zebrała wśród

uczniów na odbudowę Warszawy 10.044 zł.

Jak wykazują obliczenia do dnia dzisiejszego z terenu powiatu kutnowskiego wpłynęło 738.945 złotych na odbudowę Warszawy!

OGŁOSZENIE

o ograniczeniu w użyciu prądu elektrycznego.

Ze względu na rosnące zapotrzebowanie energii elektrycznej przez przemysł, powstała potrzeba ograniczenia użycia prądu w gospodarstwach domowych. Wydział Powiatowy, opierając się na postanowieniach Centralnego Zarządu Energetyki, zgodnie z uchwałą z dnia 18. 9. 47 podaje do ogólnej wiadomości co następuje:

W okresie od 1. 10. 47 do 31 III. 48 włącznie można używać na jedną izbę 10 kilowatogodzin miesięcznie po normalnej cenie. Za użycie prądu ponad tę normę, konsument będzie płacił po 15 złotych za kilowatogodzinę. Zadnych wyłączeń prądu z tytułu przekroczenia normy nie będzie się jednak stosować.

Przewodniczący
Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy
Jan Tomczak.

Czytajcie

„Głos Kutnowski“

Najstarsze miejscowości słowiańskie na Pomorzu Szczecińskim

Najstarszą miejscowością zabytkową słowiańską na Pomorzu Szczecińskim są Firysze, które dokąd w r. 1121 przybyła z Gniezna m. Boleśława Krzywoustego i ochrzciła tam pierwszych Pomorzan. Misja pod przewodnictwem biskupa św. Ottona z Byzycy udała się do Kamienia, a poprzez Wał do Szczecina. W 700 lat później, na miejscu pierwszego chrztu wzniesiony został pomnik, który do dziś tam istnieje. Ta sama misja po przybyciu do Szczecina wystawiła 2 kościoły. Pierwszy na Starym Rynku w Szczecinie, koło zabytkowej ratusza, leży w gruzach, a drugi, dla podmiejskich osiedli, za dawnymi murami miasta, został odremontowany

w roku ubiegłym i przemianowany na kościół św. Piotra i Pawła.

Trzecim z kolei zabytkiem jest duży kościół w Kołbaczu wybudowany w roku 1187 przez zakon Cystersów, sprowadzonych na Pomorze Zachodnie przez starostę szczecińskiego Wacława. W 13 lat później, część cystersów przeniosła się do Oliwy, gdzie wybudowała słynny kościół. W wiek. XVI Kołbacz był siedzibą Piastów szczecińskich, a potem, gdy ziemie te zagarnęli Niemcy, została siedzibą klasztoru. Pozostał tylko kościół, część którego Niemcy przeznaczyli na wozownię. W drugiej części kościoła na „leżących widać duża płaskorzeźba ze znakiem „Gryfa“ Pomorskiego.

Łowicz

Rozwój hodowli owiec w powiecie

Łowicz choruje na brak fabryk. Nie dlatego, że brak mu dymu, bo tego ma dość z przelatujących przez niego bezustannie we wszystkich kierunkach samochodów, pociągów, z własnej elektrowni i jedynej fabryki — suszarni kaszy znanej pod skrótową nazwą Be-Wu-Zet, ale dlatego, że brak przemysłu nie pozwala mu na rozwój. Ze ma u siebie trochę za dużo „handlujących“ i dlatego, że ma swoje ambicje, aby dorównać innym miastom. Łowicz nie tylko ma ambicje — ale już je nawet realizuje, bo w tej chwili buduje się tam w szybkim tempie — pierwsza fabryka włókiennicza, fabryka samodzielną wełnianych, znana pod nazwą „Leszczków“. Fabryka ta ma zabez-

pieczone dostawy surowca, bo jak wiadomo w okolicy Łowicza owiec jest sporo. Aby jednak tak na wszelki wypadek (Książacy przywiązani są do tradycji i na pewno dłuższy jeszcze czas będą tkąć swoje wełniaki na domowych krosnach) — ochronić ją od braku tegoż, miejscowy starosta ob. Milanowski wpadł na taki oto pomysł: za pieniądze samorządowe zakupił 11 (jedenaście) stadek rasowych owiec (każde stadko składa się z 2-owic i tryka) i rozdał je bezpłatnie młodym chłopom do hodowli. Hodowcy ci zbierać będą dla siebie wełnę i zachowają te stadka na własność, z tym że zobowiązani są oddać do dyspozycji starostwa przychówek (2 — 3 sztuki rocznie).

Przychówek ten będzie oddany z kolei w przyszłym roku nowym rolnikom. W ten sposób rokrocznie stan owiec będzie wzrastał dwukrotnie i po pewnym czasie rasowe o wysokoogatunkowej wełnie owce znajdą się w każdej wiosce łowickiej. W tym roku każde stadko poszło na inną gminę, w przyszłym roku stadek będzie 13-cie plus 22 równa się 35 itd.).

Oczywiście nie obejdzie się w tym przedsięwzięciu bez uchybień, i nieprzewidzianych wypadków, bądź co bądź je jednak, sam pomysł jest dobry.

Pierwsza fabryka włókiennicza w Łowiczu obliczona na 60 krosien (zatrudni około 90 osób) — będzie miała na pewno dosyć surowca. Łowicz wełnaczy, jak widać — na nowe drogi rozwoju.

Wydawca: Wolny Związek PPR w Łodzi. Redakcja: Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefon: Redaktor Naczelny 216-14, Sekretariat 254-21, Redakcja nocna 172-31, Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 11-59. Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy“, D — 019502

CENNIK OGLASZEN: Wydawca: Wolny Związek PPR w Łodzi. Redakcja: Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefon: Redaktor Naczelny 216-14, Sekretariat 254-21, Redakcja nocna 172-31, Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 11-59. Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy“, D — 019502

Zycie Aksamitne



Snuje myśli wcale sprytne i Jak wieść „Zycie aksamitne“



W świat wyruszy więc niezwłocznie, Tu dopiero się rozpocznie!



PLENARNE ZEBRANIE KOMITETU DZIELN. RUDY PABIANICKIEJ

Dziś o godz. 16-ej w lokalu własnym przy ul. Wieniawskiego 5 odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu dzielniczy Rudy Pabianickiej.

ZEBRANIA KÓL PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-ej Fabryka Tektury „Ruda“, Stolarnia Mechaniczna.

WIDZEW

O godz. 16-ej terenowe koło Stokł.

GORNA PRAWA

O godz. 17,30 PZPB Nr 4.

GORNA

O godz. 14-ej PZBi Dek.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 18-ej terenowe koło Nr 2. O godz. 16-ej Zakłady Dzierżawskie, Papier Kolorowy. O godz. 15,30 „Durabella“. O godz. 16-ej f. „Grabski“. O godz. 14-ej „Eisert Schweikert“, „Karolewska Manufaktur“. O godz. 16-ej „Zeh Szlił“. O godz. 15-ej PF Nr 12 — oddział 5.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 13,15 „Elektrosan“. O godz. 13-ej Zjedn. Przem. Drzewnego, koło Muzyków. O godz. 14-ej Centrala Węglowa. O godz. 18-ej Straż Przem. przy Zjedn. Pończ. O godz. 8-ej rano „Głos Robotniczy“.

BALUTY

O godz. 14-ej garbarnia „Niecala“.

KOMUNIKAT

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego za wiadomością że w poniedziałek, dnia 6.10 br. o godz. 17-ej w świetlicy KŁ ul. Sienkiewicza 49a — odbędzie się kolejne zebranie koła Lektorów.

OBECNOŚĆ CZŁONKÓW OBOWIĄZKOWA.

ODCZYT

Komitet PPR przy Zarządzie Miejskim w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim członkom, że w dniu 4 października 1947 r. (sobota) o godzinie 16-ej (4 po południu) zostanie wygłoszony odczyt przez pułkownika A. Pokornego na temat: „Operacje obronne pod Leningradem“.

KOMITET

Ze sportu

Wojewódzka Rada Wychowania Fizycznego

wzywa łódzki świat sportowy do akcji na odbudowę stolicy

Całe społeczeństwo polskie dokumentuje dziś swoje stanowisko obywatelskie i gorące uczucia patriotyczne dla zburzonej przez najeźdźcę hitlerowskiego Stolicy.

Prowadzona na szeroką skalę akcja na rzecz odbudowy Warszawy obejmuje zasięgiem swoim coraz większe kręgi. Przez kraj nasz idzie fala szlachetnego porwy społeczeństwa, które bądź bezpośrednim wkładem pracy, bądź ofiarnością pragnie przyczynić się do jak najrychlejszego zrealizowania hasła: „Odbudujemy Warszawę“, które postawił sobie cały Naród Polski.

Świat sportowy, skupiający w swych szeregach tysiączne rzesze, nie może w akcji tej stać na uboczu, dlatego też Wojewódzka Rada WF i PW w Łodzi wzywa wszystkie Związki Sportowe, Kluby i Stowarzyszenia, Organizacje Młodzieżowe i Referaty WF i WP przy zakładach pracy i Związkach Zawodowych do podjęcia tego szczytnego hasła i wzięcia jak najaktywniejszego udziału w akcji poprzez organizację zbiórek i imprez, z których całkowity dochód przeznaczony ma być na odbudowę Warszawy.

Stawiając to zagadnienie przed łódzkim światem sportowym, Wojewódzka Rada WF i PW w Łodzi wyraża jednocześnie głębokie przekonanie, że wymienione powyżej organizacje, w ofiarnym wysiłku całego społeczeństwa dotrzymają równego kroku.

Przewodniczący Wojew. Rady
Jan Karbowski

Raid i gymkhana

Niecodzienna emocja dla miłośników sportu samochodowego.

Automobilklub Oddział w Łodzi organizuje dzisiaj raid, w którym obok kierowców łódzkich, wezmą udział automobilści z całego kraju, a w pierwszym rzędzie z Warszawy, Śląska i Częstochowy. Trasa raidu poprowadzi drogą okrężną z Łodzi przez Sieradz — Wieluń — Częstochowę — Piotrków do Łodzi. Metę wyznaczono za Rzgowem. Zakończeniem raidu będzie próba szybkości maszyn w wyścigu płaskim na przestrzeni 1 km na szosie Rzgów — Łódź.

Przybycia raidistów na metę należy spodziewać się około godziny 15-tej.

Jutro natomiast Automobilklub Polski, Oddział w Łodzi urządza pierwszy w naszym mie-

ście tak zwaną gymkhanę samochodową, czyli konkurs jazdy zręczności, w której zawodnicy wykażą swe zdolności kierowców.

Piękna i interesująca próba ta obejmuje w programie 12 różnego rodzaju bardzo ciekawych konkurencji. Mniej zręczni kierowcy narażeni są na różne niespodzianki, niekiedy nawet niezbyt przyjemne, w rodzaju zimnego prysznicy, lub innych. Zapewne najciekawiej wypadną: jazda na moście, wbijanie piłki do bramki, strzelanie do figur podczas jazdy, jazda w tył ósemką itp.

Ciekawą imprezę tę Automobilklub organizuje w niedzielę na boisku w Helenowie i będzie ona dostępna dla publiczności.

Dziś oficjalny Ł.O.Z.B.

Komunikat Wydziału Sportowego Nr. 8

1. Przypomina się klubom, które jeszcze nie nadesłały imiennych składów zarządów o obowiązku zastosowania się do komunikatu Zarządu ŁOZB Nr 4, gdyż dla tych klubów W. S. nie będzie przyjmował żadnych kart zgłoszeń ani zwolnień.

2. Przewiduje się termin na turniej „Pierwszego Kroku Bokserskiego“ w czasie od 1 do 15 listopada br. Dokładny termin podany będzie w najbliższym czasie.

3. Podaje się do wiadomości, że mistrzostwa drużynowe Okręgu klasy B rozgrywane będą w czasie od 15 listopada br. Termin zgłoszeń podany będzie w następnym komunikacie.

4. Wyznacza się terminarz drugiej rundy drużynowych mistrzostw Okręgu klasy A:

- 9.10. Zryw — Zjednoczone
- 11.10. Ikape — Concordia
- 12.10. EKS — Tęcza
- 18.10. Ikape — Zjednoczone
- 19.10. Concordia — EKS
- 19.10. Tęcza — Zryw
- 29.10. Tęcza — Ikape
- 31.10. Zjednoczone — Concordia
- 2.11. Zryw — EKS
- 8.11. Zjednoczone — Tęcza

9.11. EKS — Ikape

9.11. Concordia — Zryw

13.11. Zryw — Ikape

15.11. Tęcza — Concordia

16.11. Zjednoczone — EKS

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

5. Podaje się do wiadomości, iż w czasie zawodów przy ringu mogą być tylko członkowie ŁOZB, lekarz i prasa. W wypadku stwierdzenia obecności osób niepowołanych, delegat W.S. nie dopuści do prowadzenia zawodów.

6. Delegatami na zawodach o drużynowe mistrzostwo klasy A będą:

1.10. godz. 19 Zryw — Tęcza — ob. Krysiak

4.10. godz. 19 Ikape — Zryw — ob. Bednarek

5.10. godz. 11 Concordia — Tęcza — ob. Rumiński

5.10. godz. 11 EKS — Zjednoczone — ob. Rumiński

7. Przypomina się klubom, że zawodnik może brać udział w zawodach klubu, do którego podpisał zgłoszenie, dopiero po potwierdzeniu przez PZB. Start zawodnika nie potwierdzonego przez PZB równa się nie zgłoszonemu. Karze się grzywną zł 1000 K. P. Zjednoczone za brak lekarza na zawodach Zjednoczone — Ikape w dniu 13.9. 1947 r.

9. Przypomina się klubom o obowiązku przestrzegania paragrafu 30 Regulaminu Spor-

owego. Jednocześnie W.S. podkreśla, że będzie go ściśle przestrzegał. W wypadku nieobecności lekarza na zawodach delegat W.S. nie dopuści do prowadzenia zawodów. Gospodarze natomiast będą karani walkowerem.

Przewodniczący W.S.: B. Kołodziejczak
Sekretarz: H. Klimczak

Przewodniczący Wojew. Rady
Jan Karbowski

Przewodniczący W.S.: B. Kołodziejczak

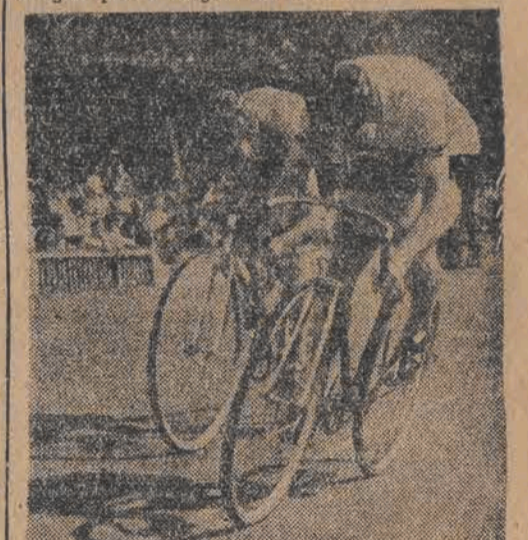
Sekretarz: H. Klimczak

Mistrz świata przegrywa w Paryżu

Podczas zawodów kolarskich w konkurencji międzynarodowej, które niedawno odbyły się w Paryżu, miała miejsce wielka niespodzianka w postaci porażki tegorocznego mistrza świata w sprintach — Anglika Harrisa, Harris został wyeliminowany w półfinale przez Włocha Teruzzi'ego.

Finał sprintów wygrał mistrz Francji Sensever przed swym rodakiem Faye. Ten ostatni wygrał główny wyścig na dystansie 500 m w doskonałym czasie 30,8 sekund, co jest wynikiem o 0,2 sekundy lepszym od rekordu Francji na tym dystansie.

W wyścigu na 500 m Francuz Sensever był drugim przed Anglikiem Harrisem.



Mistrz świata Harris (Anglia) w walce z Teruzzi'm (Włochy) na torze „Paix de Princes“ w Paryżu. Za chwilę Włoch obędzie Anglika.

L'сты do Redakcji

W związku z bezinteresownym łaskawym zamieszczeniem w swym poczytnym piśmie komunikatu, dotyczącego piłkarskiego spotkania towarzyskiego w dniu 22. 9. rb. pomiędzy Dyrekcjami i Radami Zakładowymi PZPW Nr 6 (d. Leonard) i PZPB Nr 17 (d. Stolarow), dochód z której to imprezy przekazaliśmy za pośrednictwem Zw. Zaw. na odbudowę Warszawy — niniejszym wyrażamy Redakcji „Głosu Robotniczego“ jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Dyrekcja: (—) H. Egierski.
Przewodniczący Rady Zakładowej: (—) J. Tomczak.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego w Łodzi, za wiadomością, że dziś 4 października 1947 r. o godz. 17-ej w Łodzi przy ul. Przędzalnianej 68 (dawnej sala Brauna) nastąpi odsłonięcie sztandaru na które zaprasza
Zarząd

Święto Sportowe Milicji Obywatelskiej

Komenda Milicji Obywatelskiej m. Łodzi organizuje z okazji święta trzylecia istnienia M.O., ciekawą imprezę sportową, która odbędzie się w niedzielę, dnia 5. 10 br. o godz. 13 na boisku sportowym KP Zjednoczone.

Program zawodów przewiduje turniej piłkarski o puchar przechodni, ufundowany przez Komendę M.O. m. Łodzi, przy współudziale 4-ch zespołów: Centralnej Szkoły Pol.-Wych. M.O., ZWM Zryw Koziny, RKS „Skra“ i Klubu Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego.

Poza tym odbędzie się finał zawodów w

piłkę siatkową o mistrzostwo Komisariatów M.O. m. Łodzi.

Program wyglądać będzie następująco:

Turniej piłkarski:

godz. 13-ta: Centralna Szkoła Pol.-Wychow. M.O. — ZWM Zryw (Koziny);

godz. 14-ta: Klub Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego — RKS „Skra“;

godz. 15-ta: Zwycięzcy półfinałów;

godz. 16-ta: Pokonani z półfinałów.

Turniej odbędzie się systemem pucharowym. Czas trwania gry 2 razy 25 min. Zawody sędziować będzie ob. Górski.

W międzyczasie odbywać się będą finałowe rozgrywki w piłce siatkowej o mistrzostwo Komisariatów M.O. z następującym programem:

godz. 13-ta — Komisariat 5 ze zwycięzcą spotkania 3—14 Kom.;

godz. 14-ta Komisariaty 12—9;

godz. 15 — zwycięzcy wyżej wymienionych spotkań zmierzą się o pierwsze miejsce i nagrodę ufundowaną przez Komendę M.O. m. Łodzi;

godz. 16 — Spotkanie towarzyskie w piłce siatkowej o nagrodę Komendy M.O. m. Łodzi.

Centralna Szkoła PPR — Team Milicji Obyw.

Po skończonych zawodach odbędzie się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów pamiętających dla zespołów biorących udział w imprezie sportowej.

Wstęp na powyższe zawody dla społeczeństwa bezpłatny.

Sekcja Zapasnicza K.M.S.S. wyjeżdża do Turku gdzie stoczy spotkanie propagandowe celem spopularyzowania sportu zapasniczego na prowincji.

Zabawa taneczna u milicantów

Centralna Szkoła Oficerów Polit.-Wych. MORP w Łodzi urządza w dniu 4.10. 1947 r. o godz. 21.30 WIELKĄ ZABAWĘ TANECZNĄ połączoną z różnymi atrakcjami, przyciągającą dwie orkiestry taneczno-jazzowe. Dochód przeznaczony na cele społeczne. Zapraszamy wszystkich obywateli. Komitet Zabawy.

Przemysł wełniany wańczy o pierwszeństwo

30 września w przemyśle wełnianym najlepszy wynik dnia osiągnął Zawadzki Zygmunt, pracownik PZPW Nr 2, który wykonał swe zadanie dzienne w 165 procentach. Drugie miejsce zajęł pracownik tej samej fabryki — Stanisław Łukasik (163 procent). Trzecie miejsce osiągnął pracownik PZPW Nr 39 Eugeniusz Pinkowski (158 procent).

We współzawodnictwie zespołowym najlepsze wyniki osiągnęły PZPW Nr 35.